Nr. 19 (z dod. por.). Dnia 19 stycznia. Piątek. Dnia 7 (19) stycznia 1894 r.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5

Na prowincji i w Cesarstwie rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY CZWARTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej zrana do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej zrana do 1-ej po południu.

OGŁOSZENIA

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz kop. 20.

Nekrologja: za wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz, ogłoszenie minimum 20 kop.

Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Kantor własny *Kurjera* w Łodzi.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr. 517.
W Łodzi kantor własny. Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

— W kościele św. Jacka (po-dominikańskim) jutro, o godz. 7-ej zrana, odprawiona będzie przed ołtarzem Matki Boskiej Różańcowej uroczysta wotywa na intencję braci i sióstr bractwa Różańca św. z odśpiewaniem litanji i procesją.

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-ej zrana, w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona będzie ku Jej czci solenna wotywa.

— Jutro, o godzinie 9-ej zrana, w kościele św. Anny (po-bernardyńskim) odprawiona zostanie solenna wotywa z wystawieniem N. Sakramentu w puszce i procesją na intencję arcybractwa czci Niepokalanego Serca N. Panny Marji.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Ustąpienie hr. Juljusza Szaparyego, byłego prezesa ministrów, z łona węgierskiej partji liberalnej i uchwały rezolutne wiecu katolików tamtejszych, w którym zasiedli zarówno dygnitarze kościoła, jak pierwsi magnaci Węgier, zwiastują początek bojowego okresu w życiu wewnętrznem królestwa arpadowego. Szykują się po obu stronach kolumny pod hasłem: tu „*pereat*” tam „*eljen*” Wekerle! Dwudziestu czterech posłów opuściło już klub rządowej lewicy liberalnej, część ich pomnoży zapewne szeregi opozycyjnej partji narodowej hr. Apponyiego. Wprawdzie p. Wekerle wyraził zadowolenie z dokonanego w ten sposób „procesu oczyszczenia się” partji rządowej z żywiołów mdłych i nieszczerych, ale bądźcobądź obok tej „radości” na widok zmniejszającego się liczebnie obozu swoich zwolenników, musi go nieco i trwogą napawać to zawiązujące się na obszarze całych Węgier przymierze żywiołów klerykalno-magnackich przeciw reformie kościelnej, żywiołów, które więcej niż gdziekolwiek posiadają tam wpływu na masy ludowe. Walka o śluby cywilne będzie, jak wszystko wskazuje, zaciętą. Czy ją gabinet Wekerlego przetrwa i naodwrót, czy jest dzisiaj inny gabinet na Węgrzech możliwy, który mógłby zrzec się hasła reformy kościelno-politycznej, opartej na ślubach cywilnych i metrykach państwowych?

Mowa tronowa cesarza Wilhelma na otwarcie sejmu pruskiego nie wspomniała ani słowem o stosunkach i widokach polityki zewnętrznej. Ustęp ten nie był koniecznym w mowie do ciała reprezentacyjnego, które z tą polityką, zastrzeżoną dla rzeszy i jej kanclerza, nie ma nic wspólnego. Zaniepokojenie przeto, które z tego powodu ujawniło się w niektórych organach prasy berlińskiej i pruskiej w ogóle, nie ma poważnej podstawy, a to tem bardziej, iż dwa miesiące zaledwie minęło, odkąd cesarz Wilhelm w mowie tronowej na otwarcie parlamentu rzeszy stwierdził dosyć wyraźnie pokojowy nastrój położenia ogólnego.

Znamiennym rysem mowy—jak stwierdzają wszystkie dzienniki tamtejsze—jest za to pewien silnie nacechowany zwrot ku obozowi agrarnemu, który zwiastował się nietylko projektem utworzenia izb rolniczych, ale i uznaniem, że skargi agrarjuszów na upadek rolnictwa w Prusiech mają uzasadnioną podstawę i że rząd skłonny jest do poświęcenia im całej swojej uwagi i troski. Inaczej trochę rysował się ten stosunek pomiędzy czynnikami rządowemi a obozem agrarnym w listopadzie podczas pamiętnych rozpraw parlamentu rzeszy nad „małemi traktatami handlowemi”; wówczas kanclerz Caprivi i sekretarz stanu baron Marschall urządzili nagankę na agrarjuszów i odmówili im nieomal poczucia patrjotycznego. Dzisiaj zmieniły się czasy: zbliża się kulminacyjna chwila przedstawienia parlamentowi projektu ułożonego już traktatu handlowego z Rosją. Ponieważ stronnictwo agrarno-zachowawcze żyma się na zniżenie cła zbożowego, potrzeba je co prędzej *coûte que coûte* przejednać. I oto wyciągnięta dłoń ku nim do pojednawczego uścisku, oto izby rolnicze i regulacja upadłej wartości srebra i zniesienie *Identitäts-Nachweisu* dla zboża i odpowiedź pośpieszna na interpelację Manteufla w pruskiej izbie panów, a co za tem idzie i nowa harda buta obozu agrarnego, który ustami hr. Mirbacha „wymawia sobie” ton, jakiego kanclerz Caprivi użył w listopadzie.

Wtorkowe głosowania izby francuskiej nad projektem konwersji renty a zwłaszcza nad poprawką deputowanego Jaurèsa, którą przyjęto, aby za chwilę jej się wyprzeć pod grozą „kwestji gabinetowej”, przekonały, na jak kruchych podstawach opiera się większość ministerjalna we Francji. Wybory wprowadziły do izby blizko dwustu nowych deputowanych, którzy widocznie dotąd orjentować się nie umieją, w którą stronę się zwrócić, przy jakim sztandarze się ugrupować? Tej niepewności gabinet Karola Dupuy zawdzięcza swój upadek, pod jej wpływem gabinet Casimir-Périera omal nie runął już we wtorek z pobudek najmniej spodziewanych, aczkolwiek przed miesiącem wszystkie żywioły porządku społecznego w izbie złożyły w jego ręce losy kraju i parlamentu, zagrożone symptomatyczną zbrodnią Vaillanta. Głosowania wtorkowe dowiodły, że część tych posłów gotowa jest w każdej chwili zaimprowizować zwrot na prawo czy lewo, pozostawiając rząd na Boskiej opatrzności. Wniosek Jaurès'a miał na celu 67 milj., które skarb zyska na konwersji renty, użyć na poprawę losu klas ubogich i pracujących, zwłaszcza zaś na podniesienie dobrobytu włościańskiego.

Napróżno minister skarbu, Burdeau, przekonywał, że owych 67 miljonów potrzebuje niezbędnie na przywrócenie równowagi w budżecie, izba przyjęła obie części wniosku Jaurèsa 280 i 403 głosami. Dopiero gdy Casimir-Périer zjawił się w izbie i postawił kwestję gabinetową, udało się rządowi zgrupować około siebie napowrót większość. Przy trzeciem czytaniu odrzucono 303 głosami przyjętą co dopiero poprawkę, a w końcu cały projekt konwersji uchwalono większością 429 głosów. Ale nie każdego dnia w tygodniu p. Casimir-Périer będzie mógł grozić dymisją gabinetu i stawiać całą sytuację na ostrzu miecza. Radykaliści zamierzają interpelować rząd o wielkie sprzeniewierzenia odkryte w ministerjum marynarki i zażądają wyboru ankiety śledczej. Sytuacja będzie trudniejszą, niż we wtorek.

Br. Z.

16)

Przy końcu wieku.

POWIEŚĆ

przez

JANA ZACHARJASIEWICZA.

(Dalszy ciąg.)

Po bladej twarzy Oresta przemknęło jakieś niemiłe uczucie. Powieki jego oczu drgnęły i spuściły się znowu na dół.

— Chciałbym nim być—odpowiedział z bolesnym uśmiechem—gdybym tylko nim być potrafił.

— To, co pan nam dajesz, dowodzi już wielkiej przyjaźni.

Orjon zaśmiał się z zadowoleniem.

Wesołość gospodarza udzieliła się gościowi.

— Uprzedzam pana—odparł z uśmiechem—że ten, co daje, mógłby także coś wziąć.

— Prawda, dobra przymówka. Ten, który bierze, musi w zamian coś dać. Zaraz wypełnię swój obowiązek gospodarza.

I zręcznym ruchem dwuramiennego widelca przeniósł z półmiska na talerz gościa ćwierć kapłona.

Gość uśmiechnął się z ironją. Orjon rozpoczął dłuższą rozmowę.

— Czytając dzisiejszy artykuł pana, znienawidziłem do szczętu tego brzydkiego murzyna!

— A przecież Desdemona kochała go.

— Tak, ale ten potwór wyrządził jej tak wielką krzywdę!... Czy sądzi pan, że Oriflama w roli Desdemony...

— Była niedościgniona!

— Zkądże ten potwór murzyński mógł powziąć takie podejrzenia szkaradne?

— Trzeba znać, jak dzisiaj mówią, fizjologję uczuć psychicznych. *Tout comprendre c'est tout pardonner!*

— Ale zawsze—rozum od czego?

— W tej sferze niema rozumu. Gdzie uczucie czy namiętności zawładną, tam niema miejsca dla rozumu. Następuje bezkrólewie, pod sztandarem mniej lub więcej szlachetnego uczucia, czemu ulegają nieraz najrozsądniejsi i najszlachetniejsi ludzie.

Orjonowi stanął przed oczyma Pilades.

— O mój zacny przyjacielu!—zawołał z rumieńcem na twarzy Orjon, ściskając rękę gościa.—Jakżeś to pięknie powiedział! Zacny i szlachetny człowiek może nieraz zrobić głupstwo i biednej kobiecie krzywdę wyrządzić! Widać, że to już taka natura ludzka! doświadczyłem sam.

— Doświadczyłeś pan?

— Tak; znałem pewne małżeństwo, które w podobnej było sytuacji.

Zamilkł i zaczął palcami bębnić po stole. Orest poetycznem, melancholijnem okiem patrzył na niego. Widocznie posmutniał.

— Znałem to małżeństwo—mówił dalej Orjon, patrząc na stół—zacne, poczciwe było małżeństwo.

Orest wstrząsł się, jakby go zimno owionęło.

— Ale, jak pan mówisz—mówił dalej Orjon—że to już natura ludzka taka, że człek panować nad sobą nie może. Jak go coś dotknie, to zaczyna wierzgać, jak koń, gdy czuje na skórze bąka. Ale dlaczegóż jest człowiek takim?

— Człowiek jest często zagadką dla siebie. Sam nie wie, co robi i dokąd idzie. Czuje tylko, że go coś naprzód popycha a nie czuje w sobie siły oporu!

— To prawda... przypominam sobie... to małżeństwo, o którem mówiłem. Człowieka ogarnia wściekłość i mógłby nawet głową o mur uderzyć...

— A najgorzej dla niego, jeżeli wie, że tego muru głową przebić nie można!

Orest wstał i niespokojnym krokiem przeszedł się po pokoju.

W tej chwili zaszeleściły koronki. W amfiladzie pokazała się eteryczna postać Oriflamy.

Artystka była staranniej, niż na poranne godziny, ubrana. Mianowicie włosy były tak misternie rozrzucone po kształtnej głowie, jakby wyszły z pod rąk najbieglejszego fryzjera. W rozkosznym półuśmiechu zarysowały się wdzięcznie świeżo nabyte dołki, w których, według świadectwa starych klasyków, miały się ukrywać zdradliwe Amorki.

Podała łaskawie rączkę Orestowi, który skłonił się nizko, jak przed królową.

— Trafiasz na rozmowę o Desdemonie—zawołał Orjon w roli gospodarza.

— Wolałabym rozmawiać o Otellu—odparła Chryzantema, odsłaniając do gościa drobne jak perły ząbki.

— Ten już dostał za swoje—odrzekł Orjon.

— Dobrze się stało, bo na to zasłużył—dokończyła Chryzantema, a zwracając się do Oresta, dodała: a teraz może pan pozwolisz do mojego buduaru, aby omówić rolę moją w przyszłych „Divorçons”!

Uśmiech przelotny przebiegł po twarzy Oresta. Skłonił się lekko Orjonowi i elastycznym krokiem podążył za Chryzantemą do buduaru.

W przyćmionej atmosferze amfilady był podobny do średniowiecznego rycerza, goniącego za wymarzoną królową swojego serca.

Orjon wyszedł do magazynu towarów wysortowanych.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Jeszcze trochę więcej światła!

VII.

A teraz słówko o znaczeniu ruchów podejrzanych.

Przedewszystkiem cała niższa kategorja objawów medjumicznych polega na bezwiednych skurczach mięśniowych i bezwiednem popychaniu, ciągnieniu itp. Ruchy te, jak to wykazał Janet i jak o tem już wielokrotnie w moich pismach wspominałem, mogą zajść tak daleko, że medjum, nawet w stanie normalnym będące, może giestykulować, dotykać, pisać itp., nic o tem wszystkiem nie wiedząc i w najlepszej wierze wypierając się wszystkiego.

Do tej kategorji należy zwykłe wirowanie stołów, udające się po pewnym czasie prawie w każdem towarzystwie.

Kto tych bezwiednych ruchów nie zna, kto je dopiero jako coś podejrzanego odkrywa, ten się nie powinien zabierać do wyższych objawów medjumicznych, bo się w nich wcale nie połapie.

Jeżeli więc p. R. cieszy się, że podczas ruchów stołu zauważył u E. mechaniczne pomaganie sobie, to odkrył Amerykę po Kolumbie i sprawdził to, co już przed nim nie ulegało najmniejszej wątpliwości, dzięki pracom Chevreuil'a, Faraday'a i innych.

W wyższej kategorji zjawisk medjumicznych analogiczne objawy zachodzą i bez zetknięcia z ciałem medjum.

Są to rzeczy osobliwe, bardzo osobliwe i wcale się nie dziwię tym, którzy nawet po zobaczeniu faktów jeszcze mają wątpliwości. Zanadto bowiem fakty owe wstrząsają całożyciowym nałogiem psychicznym i zbyt jaskrawo mu przeczą. Podziwiam tylko tych, którzy, mając wątpliwości, odważają się publicznie twierdzić, że są pewni kuglarstwa — nawet wbrew zdaniu specjalistów kuglarzy.

Ale—na szczęście z jednej strony a na nieszczęście z drugiej—pomiędzy temi dwiema kategorjami objawów istnieją stopniowe przejścia.

Na szczęście, ponieważ to ułatwia badanie ludziom nieuprzedzonym.

Na nieszczęście, ponieważ dla uprzedzonych owe stopnie przybierają pozory oszustwa.

W dodatku—tak być musi. Gdyby owe rozmaite objawy, pozornie nie mechaniczne, wywoływane były, jak to przypuszczają spirytyści, przez jakoweś duchy, kominem czy oknem spływające do siedziby medjum, gdyby się odbywały w większej od niego odległości i w widocznej niezależności, to naturalnie uznanie faktów byłoby niezmiernie ułatwionem i tylko ten mógłby nie wierzyć, kto nie widział.

Tymczasem rzecz się ma przeciwnie.

Objawy medjumiczne najwyraźniej pochodzą z medjum, najwyraźniej wyczerpują je i niewątpliwie towarzyszą jego skurczom mięśniowym, zazwyczaj tylko w dostępnej dla jego członków odległości. Dopiero w wyjątkowo sprzyjających warunkach posuwają się dalej.

To jedno. Powtóre, rozszczepianie się siły medjum od jego członków jest aktem bolesnym. Przeciwko temu bólowi, temu antyfizjologicznemu rozdarciu, organizm broni się, broni się zmniejszaniem stopnia rozszczepienia, to znaczy, że gdy ręka eteryczna, oderwana od ręki materjalnej, usiłuje dojść do pewnego punktu, ręka materjalna instynktownie, odruchowo idzie za nią. Idzie za nią raz dlatego, żeby zmniejszyć ból, a powtóre dlatego, ponieważ ogólne prawo psychologiczne, na którem oparty jest *cumberlandyzm*, nakazuje członkom posuwać się ku tym punktom, ku którym kieruje się uwaga.

Trzeba więc albo niemożności materjalnej (więzy) albo też wielkiego panowania nad sobą Eusapji, ażeby ręka jej lub noga nie poszły w kierunku mającego być poruszonym przedmiotu.

Więzy, drażniąc nerwy i powstrzymując naturalne, instynktowne odruchy, do pewnego stopnia paraliżują i same objawy—wstrzymywanie się zaś siłą woli dodaje do bólu rozszczepienia, zmęczenie psychiczne.

Raczej więc dziwić się należy, że u Eusapji owe podejrzane ruchy stosunkowo tak rzadko występują.

Tymczasem przychodzi pan Rejchman, który o tem wszystkiem pierwszy raz słyszy i w dodatku nie wierzy i—zaczyna robić odkrycia.

Żadnemu z tych panów nie wpada do głowy następująca najprostsza refleksja:

Widziałem, lub zdawało mi się, żem widział, rękę lub nogę Eusapji, wyciągającą się w kierunku przedmiotu, mającego być poruszonym.

Zatem należy sprawdzić: 1° czy do niego dochodzi; 2° jeżeli dochodzi, czy go naprawdę porusza; 3° jeżeli naprawdę porusza, to czy zawsze tak bywa?

I wtedy, przy odrobinie dobrej woli i cierpliwości, byłby się przekonał, że:

1° czasem dochodzi,
2° często nie dochodzi,
3° bardzo często jest napewno zdaleka.

A jeżeli nie zawsze dochodzi, to tem samem hypoteza oszustwa nie wystarcza.

Wprawdzie ktoś zauważył, i słusznie, że jeden fakt oszustwa, chociażby bezwiednego, rzuca cień i na wszystkie inne; ale można też z równą słusznością zauważyć, że jeden fakt, wykluczający oszustwo jasno, stanowczo, pozytywnie, równoważy teoretycznie dziesięć podejrzanych. Dla nauki obojętną jest rzeczą czy Eusapja czasem pomaga sobie, ale nie jest i nie może być obojętnem, jeżeli choć część wywoływanych przez nią zjawisk jest prawdziwą.

Takich zaś faktów jasnych, niewątpliwych mam przynajmniej kilkadziesiąt.

Jest dla mnie rzeczą absolutnie pewną, tak pewną, jak tylko świadectwo ludzkie pewnem być może, że znaczna liczba dotykań i ruchów zewnętrznych wykonywana była bez mechanicznego współudziału Eusapji. I pewność tę podzielają wszyscy ci, którzy dłuższy czas ze mną eksperymentowali: Siemiradzki, Święcicki, Prus, Matuszewski i kilku in.

Niepewni są tylko między tymi, którzy mało eksperymentowali.

Ale i ci, co raz jeden widzieli Eusapję, mogli się przekonać o rzeczywistości zjawisk, jeśli tylko nie wbili sobie w głowę przekonania, że są najgłębszymi znawcami tego, co dopiero mieli zobaczyć i jeśli uwzględnili rady, jakie im dawano. Rady te zaś były następując:

1) nie puszczać ręki lub nogi, chociażby się wymykała;
2) nie drażnić minami, giestami i dyskusją;
3) wątpliwości wypowiedzieć odrazu szczerze, bez obłudy i natychmiast żądać sprawdzenia.

O takie podejrzenia Eusapja nigdy się nie gniewała, owszem, z całą ochotą starała się przekonać wątpiących.

Pan R., jako badacz samodzielny, trzymał się własnej metody:

1) pozwalał Eusapji, podczas zwykłych jej niespokojnych ruchów, uchylać rękę lub nogę, wskutek czego musiał ulegać podejrzeniom;

2) podejrzenia te zdradzał minami i gestami, wskutek czego drażnił medjum i osłabiał objawy;

3) na pytania Eusapji, chociaż ich wcale nie rozumiał, odpowiadał ciągle: *bene, bene*, i tem ją jeszcze bardziej irytował, ponieważ czuła nieszczerość. Wreszcie podejrzenia sprawdzał nie natychmiast, lecz przy innych, równie nieścisłych warunkach.

Wskutek tego zawsze słyszał, że dzwonią, ale nie wiedział w którym kościele.

VIII.

Oto kilka świadectw w kwestji dotykań, które pan R., powtarzając domysły Torellego, dawno zbite przez komisję medjolańską, sprowadza do sztuczek, na uwalnianiu ręki lub nogi opartych:

„Kontrolując medjum—pisze dr. Wład. Więckowski—uczułem dotknięcie w bok lewy, więcej ku tyłowi, całą ręką, Jestem pewien, że ręka moja lewa trzymała prawą rękę medjum, a noga moja lewa, począwszy od stopy, która była pod stopą medjum, aż do kolana dotykała prawej nogi medjum i ani na chwilę nie uczułem odsunięcia się nogi medjum od mojej. Nie możliwem zaś było także dotknięcie mnie lewą ręką medjum, choćby nawet ta ręka nie była trzymaną przez drugiego kontrolera, gdyż miałem uczucie dotknięcia całą dłonią wraz z pięcioma palcami, w kierunku od tyłu ku przodowi, w ten sposób, że dotknięcie palców czułem na boku, dłoni zaś na krzyżu."

„Uczułem — pisze p. jenerał Starynkiewicz — dotknięcie grubego palca do pleców w chwili, gdy dobrze widziałem Palladino siedzącą spokojnie po prawej mojej ręce i gdy mogłem rozróżnić nawet wyraz jej twarzy. Obejrzałem się szybko, lecz nie dojrzałem nikogo. Prawą moją rękę trzymała Palladino w swojej lewej ręce, którą wyraźnie widziałem."

„Widziałem — pisze dr. H. Higier— ruchy rąk Eusapji, wykluczające dotykanie materjalne i słyszałem jednocześnie od kontrolerów, że zostali wyraźnie dotknięci, zarówno z prawej, jak i z lewej strony."

„Dotykań doznawałem — pisze p. Herman Loth— przy ścisłej kontroli medjum, a mianowicie: z prawej strony przez dra Herynga, a z lewej strony przezemnie. Przed każdem dotykaniem medjum ściskało mocno moją prawą rękę. Pomimo, że posiedzenie odbywało się w ciemności, jednakże widziałem dokładnie medjum oraz sąsiada z lewej strony, p. Al. Rajchmana i kontury kontrolującego z prawej strony dra Herynga."

„Pewnego razu — pisze dr. Ksawery Watraszewski—gdy Eusapja podała mi obie swoje ręce i przechyliła głowę swą ku mojej, zostały głowy nasze owinięte portjerą, przy której siedzieliśmy, a jednocześnie lub chwilę potem ujęty zostałem kilkakrotnie ręką za głowę od góry, tak, iż bardzo wyraźnie odczułem dotknięcie kilku palców na czole i na włosach, poczem poklepany zostałem zlekka po wierzchu głowy. Twierdzę stanowczo, że Eusapja w położeniu, w jakiem była, czegoś podobnego sama, t. j. bez wspólników, zrobićby nie mogła; ostatnie zaś przypuszczenie, ze względu na charakter i stanowisko osób, bliżej mnie siedzących, stanowczo musi być wykluczonem."

Dr. Heryng zdziwi się zapewne, gdy mu przypomnę również, przez niego samego, wobec świadków, panu Matuszewskiemu, d. 17-go grudnia podyktowane do protokułu następujące oświadczenie:

„Trzymając obie ręce Eusapji w moich dłoniach, każdą oddzielnie, czując jej prawą nogę na lewej stopie, czując kolanem lewem jej prawe kolano, zostałem dotknięty trzykrotnie w grzebień biodrowy lewy dwa razy lekko, raz mocno przedmiotem twardym..."

Na usprawiedliwienie szan. laryngologa winienem dodać, że zeznanie powyższe wprawdzie sam dyktował, ale go nie podpisał.

Juljan Ochorowicz.

Piú luce!

XIII.

Światełka.

Widziałem dwa typy światełek. Raz nad samym stołem pokazała się jakby perełka niebieskawego koloru, owalna, mniej więcej kształtu i wielkości owocu berberysu.

Kontury jej były bardzo wyraźne.

U górnego końca miała jakby odcinek, odgraniczony ukośną linją ciemniejszą.

Z wyraźnych konturów i odcinka zmieniającego światło, wniosłem, że perełka ta jest banieczką szklaną, mającą u góry zgrubienie, znane każdemu chemikowi, który z rurki szklanej robi naczyńko zamknięte. Naturalnie zgrubienie takie inaczej łamie światło, niż równa ścianka rurki.

Dzięki uprzejmości jednego z kolegów, zaopatrzony zostałem w roztwór fosforu, który, jak wiadomo, świeci w ciemności niebieskawem światłem. Innych ciał fosforyzujących, z powodu braku ich w Warszawie, dostać nie mogłem.

Płyn ten, wlany w rurkę odpowiednią, której tylko koniec nie zakryty pokazuje się widzom, daje łudzące wrażenie ognika błędnego.

Prowadząc ręką w rozmaitych kierunkach, to zasłaniając, to odkrywając koniec rurki, wywołuje się wrażenie oddalania się, zbliżania, znikania i nowego pojawiania się ognika.

Szczególniej pięknem i złudnem było zjawisko, gdy jeden z lekarzy rurką manipulował.

Innym razem widziałem jakieś światełko większe, nie tak jasne, z konturami niewyraźnemi i z rysunkiem jakby pręcików na tle ciemniejszem.

Mogło ono pochodzić od wyczerpanego już roztworu fosforu, zlewającego się jak obrączka starego wina po ścianach naczynia.

Nie mogę powiedzieć pozytywnie, czy właśnie tym a nie innym sposobem Eusapja światełka pokazuje, gdyż bezpośredniego dowodu na to nie mam. Z względu jednak na to, iż jak wiemy, uwalnia rękę, hypoteza, że używa analogicznego sposobu jest możliwą.

Nie ulega bowiem wątpliwości, że przy kontroli takiego rodzaju, medjum, mając płyn fosforyzujący w naczyńku pod postacią główki szpilki itd., może z tem samem złudzeniem zjawisko podobne pokazywać.

Chłodny powiew.

Eusapja wzięła mą dłoń zgrzaną i spoconą i poruszała nią nad swą głową. Miałem wrażenie zupełnie takie, jak gdybym czuł tak zwany powiew elektryczny. P. Ochorowicz twierdził, że nie jest on elektrycznym, lecz innej jakiejś natury.

Dla zbadania go położyłem na następnem posiedzeniu na głowę Eusapji blaszkę mosiężną z kolcem, sądząc, że jeżeli jest to powiew elektryczny, to może się ukaże i wiązka światła. Ale nie ukazała się.

Tegoż dnia znowu Eusapja trzymała mą rękę nad głową, ale powiewu prawie że nie czułem, doznałem tylko wrażenia nadzwyczaj nieznacznego chłodu i włosów luźnych nieujętych w przyczesanie.

Czy to wrażenie, które czułem na pierwszem posiedzeniu było skutkiem zapału, w który wpadłem, czy spoconej ręki, czy czegoś innego nie mogę powiedzieć, bom za mało z tem eksperymentował.

Pogląd mój oparty na pierwszem wrażeniu, nie był zupełnie bezzasadnym, gdyż, jak wiadomo na grzbiecie kota ukazują się iskry elektryczne, gdy go pod włos głaszczemy, podobnie i włosy ludzkie, mogą mieć napięcie elektryczne.

W każdym razie obserwacja ta nie wolną była od entuzjazmu, który od osób wierzących i na mnie przeszedł na pierwszym seansie.

Oprócz tego odczuwałem parę razy na posiedzeniach chłodny powiew ręką. Na jednym z późniejszych seansów, gdy siedzący przy stole wołali, że

powiew rozchodzi się naokoło, westchnąłem. Zaczęto wołać: ach! jaki silny i zimny teraz wiatr powiał.

— To ja zrobiłem—zawołałem.

— A po co pan to robi?

— Westchnąłem—odrzekłem.

Pokazuje się więc, jak wrażenia podobne są złudne, szczególniej kiedy się ma ręce od trzymania się wzajemnego spocone.

Myśliwi dobrze wiedzą, jak lekki powiew chłodzi wolny palec i dlatego też zwilżają go śliną, kiedy chcą poznać, zkąd wieje leciutki wietrzyk, którego innym sposobem odczuć niepodobna.

O powiewie przy doświadczeniu z kotarą nie mogę nic powiedzieć, bom nigdy nie był kontrolerem. Zresztą nie sądzę, aby to przedstawiało coś ważniejszego.

I tu, tak jak przy poprzedniem zjawisku muszę powiedzieć, że nie mam bezpośredniej obserwacji, upoważniającej mnie do wniosku, że Eusapja wywoływała te objawy dmuchaniem. Gdyby jednak dmuchała (a ust jej nikt nie kontrolował) wrażenie byłoby takie same.

Dodam jeszcze, że jeśli dłoń jest zgrzana i spocona, a zawsze taką była przy doświadczeniach, wystarcza słabe wahanie z góry na dół i naodwrót, aby się czuło jakiś chłód.

XIV.

Słówko o „protokułach."

Zrobiono mi zarzut, żem co innego pisał w protokułach a co innego teraz głoszę, albo żem swoich uwag w protokułach nie zamieszczał. Biorąc rzecz ogólnie, zarzut ten byłby zupełnie bezzasadnym, gdyby nawet miał faktyczną podstawę.

Do pisania poglądów swoich w protokułach z każdego seansu ani ja, ani, o ile wiem, nikt się nie zobowiązywał.

Dalej, gdyby od chemika, fizyka i t. d. dokonywającego badania, które ma trwać kilka tygodni, żądano, aby codzień pisał protokuł zawierający wniosek, czy zjawisko przez niego badane jest tem czy owem, to roześmiałby się serdecznie. Gdyby go zaś zmuszono do tego, to co kilka dni mógłby dochodzić do innego zdania i nakoniec konkluzja mogłaby być różną od każdego ze zdań poprzednio napisanych. Podobnież, gdyby od sędziego śledczego, mającego zbadać obszerną i skomplikowaną sprawę, żądano codzień protokułu, czy osoba będąca pod śledztwem jest winna czy nie winna, i gdyby go uznano za nieudolnego albo nielojalnego za to, że po śledztwie wyraził zdanie niezgodne z pierwszym czy dziesiątym protokułem, —to byłby chyba szczyt nonsensu.

Otóż jeżeli takie, w ciągu badań pisane protokuły, mają mieć pewne znaczenie, to tylko jako skonstatowanie wrażeń, obserwacji zewnętrznej, bez żadnych wniosków, jednem słowem jako notatki. Ponieważ znaczenie protokułów tak mi przedstawiono, więc podpisałem 3 z nich. Jeżeli zaś zawierają one wnioski, to jest dla mnie rzeczą niezrozumiałą, gdyż piszący je ciągle twierdzili, że chodzi tylko o skonstatowanie tego, że takie a takie doświadczenie odbyło się.

Takby się sprawa przedstawiała, gdy owe „protokuły" były pisane *tak, jak się piszą protokuły*, gdyby były odczytywane przed następnem posiedzeniem i wtedy dopiero dane do podpisu. Ale tu nadomiar, jakem już wspomniał, były tylko pierwsze notatki, pisane *ołówkiem* na kolanie, z *przekreśleniami, poprawkami i dopiskami*, tak, że na podobne protokuły, nie tylko nie można ale nawet *niewypada się* powoływać, jeśli się chce mieć opinję ludzi poważnych.

Jeżeli zaś oskarżyciele moi chcą się koniecznie powoływać na nie, to niech raczą je *odfotografować*, aby i czytelnik wiedział, jaką mają wartość.

Rozproszone w wielu numerach *Kurjera* moje uwagi i spostrzeżenia, których pamięć czytelników być może nie zachowała, dokładniej ujmę w kilka ogólnych wniosków.

a) Co do zjawisk.

1) Zarówno spostrzeżenia moje, jako też dra Herynga i kilku uczestników posiedzeń nie pozostawiają żadnej wątpliwości, że Eusapja pewne sztuki wykonywa za pomocą nóg lub rąk, korzystając z ciemności, omylonej kontroli i niedoświadczenia obecnych.

2) Te jej produkcje, w których ani ja ani nikt nie dostrzegł posługiwania się środkami mechanicznemi dadzą się wytłumaczyć z wielkiem prawdopodobieństwem jej prestidigitatorską zręcznością, bez potrzeby przypuszczania jakiejś nieznanej siły i cudowności.

b) Co do warunków badania.

Seanse z Eusapją nie czyniły zadość wymaganiom badania ściśle naukowego. Wszelka dążność do wprowadzenia powszechnie przyjętej metody była płonną. Pochodziło to w znacznej części ztąd, że zadużo było uczestników, że kierunek myślenia i naukowe wykształcenie ich były bardzo różnorodne, że wreszcie niektórzy od samego początku uważali kwestję za rozwiązaną na korzyść Eusapji, a wskutek tej wiary, bardzo głębokiej, pociągając innych swym entuzjazmem, akkumulowali suggestję, osłabiając tem samem spokój i zdolność panowania nad sobą, będące pierwszemi warunkami badania. Nic dziwnego, że w takich warunkach panowała nietolerancja dla usiłowań przeciwnych, choć jak czytelnikowi wiadomo, zdanie przeciwne powinno być raczej bodźcem do wytężenia sił badawczych, aniżeli powodem do starć osobistych i oskarżeń.

Sprawozdania moje chciałem dopełnić wywodem o złudzeniach zmysłów, specjalnie zaś o tych złudzeniach, które towarzyszą podobnym doświadczeniom. Zamiar ten wszakże porzucam, bo gdybym nawet zdołał znaleźć na to czas, którego mi brak, odstraszyłaby mnie niechęć od dalszego zajmowania się przedmiotem, z którego, dzięki zaprawie polemicznej pp. medjumistów uleciała woń naukowa, a pozostała tylko atmosfera osobistych napaści. Dowodzi to zaś tylko, że arsenał ich dowodów jest słaby.

Od krytyki jednak przedmiotowej bynajmniej się nie uchylam, owszem proszę o nią. Na wszelkie naukowe, według naukowego zwyczaju stawiane zarzuty chętnie odpowiem. Ponieważ zaś z powodu zwykłego w tej porze wyjazdu za granicę nie będę mógł przez kilka tygodni bronić mych poglądów, proszę czytelnika, aby *tymczasowo* przyjął ode mnie zapewnienie, że wszystkie moje obserwacje, które za pewne podaję, odznaczają się wszelkiemi cechami wymaganemi od naukowego badania i że potrafię je też naukowo obronić.

Uwagę tę piszę nie dla czytelnika naturalisty, który z samego opisu wartość moich spostrzeżeń oceni, lecz jedynie tylko dla osób, którym do zrozumienia opisów fizycznej obserwacji potrzeba pomocy popularyzatora.

Bronisław Rejchman.

Konkurs architektoniczny.

II.

W ostatniej już chwili spostrzegam drugą pracę na tle motywów podhalskich. I ta willa drewniana przypomina dobrze sylwety i charakter gór naszych, uwydatnia starannie naturę motywów użytych do kompozycji, lecz nie powiem, żeby w rozwoju estetycznym dorównywała poprzedniczce swojej.

Pan Zygmunt Dobrowolski, autor tej kompozycji, nie idealizował motywów, ale ich użył w pierwotnej formie, a powiem nawet obniżył ich polot, jak to pokazują zbyt ciężkie i niezgrabne szczyty, niektóre okna do typów weneckich zbliżone i pomieszczone niekiedy w nieładzie, jakiego nie znosi architektura, stojąca porządkiem, konsekwencją i harmonją form.

Podcięte piętro przez bramę wjazdową jest nieestetyczne, a okna, rzucone na boki, wywołują zez, nie licujący bynajmniej z nastrojem poważnego dzieła. Całość tego utworu jest zaciężka i bez profilów szlachetnych.

W każdym razie i tę pracę witamy życzliwie jako jeden z kroków, stawianych świeżo na drodze, wiodącej do odrodzenia architektury naszej.

Cieszyłbym się bardzo, gdyby praca p. Rudakowskiego posiadała zalety, wymagane przez estetykę, a cieszyłbym się tem więcej, że i ona ujawnia samodzielne zacięcie kompozytorskie swego autora. Nie mogę przecież tego powiedzieć, aby mnie zadowolniła.

Pan Rudakowski użył motywów naszego specjalnie renesansu, wytwarzającego się w XVI-ym wieku na gruncie tradycyj gotyckich i właściwości ceglanego budownictwa, lecz nie umiał z nich wcale korzystać obyczajem kompozytora artysty. Brał on, co znalazł pod ręką, i z tego zlepiał dom bez najmniejszego poczucia piękna.

Ani tu proporcji, ani logiki w formach, ogół niezdarny i niekonsekwentny w szczegółach. Wieża np. nie ma żadnego uzasadnienia, posiada cokuł za słaby, szkarpy sprawiają wrażenie wstążek u kożucha, skoro nie mają ani sklepień, ani wyższej budowli do dźwigania. Attyk i słupki jego facjat bez cokułu, niby deski, wycięte przez cieślę, wymiary facjat wreszcie chyba nie obliczone są na mieszkania ludzkie.

Słowem, dzieło to jest kompletnie chybione jako kompozycja, zasługuje zaś na baczną uwagę, że pierwsze u nas wprowadza motywy starych miejskich budowli, rozwinięte w przeszłości. Skarbnica, której dotknął się p Rudakowski, jest niewyczerpana, potrzeba tylko talentu, aby z niej umiejętnie skorzystać.

Jeszcze słówko.

Pod projektem czytamy, że jest „w stylu romańsko-kazimierzowskim z XIV-go w." Doprawdy, nie wiemy, jak to nazwać. Jeśli to ma być żart, to całkiem nie na miejscu, jeżeli zaś wykładnik erudycji p. Rudakowskiego, to nie winniśmy temu, że naiwny wysoce.

W XIV-ym wieku o romanizmie nikt w świecie nie myślał, bo ostrołuk władał wtedy umysłami i uplastyczniał ich głębie, a zresztą konia z rzędem temu, kto mi w dziele p. Rudakowskiego pokaże bodaj najdrobniejszą formę romańską. I stylu kazimierzowskiego nie znaleźć, o czem elementarze dziejów sztuki uczą każdego, kto się chce czegoś nauczyć.

W przejściu do przeglądu prac, na podstawie znanych stylów tworzonych, właściwem będzie pilniejsze spojrzenie na tablice, objaśnione książkami, wystawione przez p. Juljusza Świecianowskiego. Uczony ten architekt od lat wielu walczy za prawdę i piękno sztuki klasycznej, a zwłaszcza architektury greckiej i rzymskiej. Jego dzieło: *La loi de l'harmonie dans l'art grec et son application à l'architecture moderne*, jest wybornym wykładnikiem poważnych studjów na tem polu. Co tu ze pyszne wykreślenia kapiteli!

Skala estetyczna, którą nasz budowniczy odkrył w sztuce klasycznej, wybornie ułatwia harmonizowanie utworów z zakresu piękna i zdobnictwa. Ołtarz baroczny, jaki tu widzimy, ma także proporcje, jak również i piece zharmonizowane na podstawie owej skali, przypominającej rytm w poezji i takt w muzyce.

Jeden z tych pieców, mający charakter pięknej salonowej kolumny, jest dziełem p. Stanisława Adamczewskiego. Właściwym przecież utworem konkursowym tego architekta jest dworzec kolei warszawsko-wiedeńskiej.

Poważna to bardzo praca. Autor opiera się w niej na formach obecnego dworca i z nich wyprowadza dalszą kompozycję, trzymając ją w stylu odrodzenia włoskiego. Rezultat wypadł pomyślny; elewacje dworca i charakter artystyczny salonów zalecają się powagą i czystością form, właściwą najprzedniejszym utworom odrodzenia.

W rozkładzie dworca uderza przejrzystość i baczny wzgląd na wygodę publiczności, z czem tak nieraz trudno przychodzi się spotkać w budownictwie tego rodzaju i przeznaczenia.

W rzędzie kompozycyj renesansowych staje także kościół p. Ks. Makowskiego. Jest to rzecz bez żadnych pretensyj wyższych, ale też i bez zalet estetycznych. Nisze na pilastrach, wycięcie belkowania nad głównemi drzwiami, zbyt ciężkie szczyty wieżyc, i siekanina wewnątrz presbiterjum nie przemawiają wcale na korzyść projektu. Zabudowania folwarczne tegoż autora odznaczają się praktycznością układu.

M.

— W gazecie *Now. wr.* czytamy następującą korespondencję z Warszawy: „Najważniejszym interesem chwili nie przestaje u nas być choroba jenerał-gubernatora, budząca ogólny żal wśród tutejszych rosjan i wywołująca niemożliwe domysły w prasie zagranicznej. Z domysłów tych, często zupełnie sprzecznych między sobą i wyłączających się wzajemnie, można wyprowadzić tylko jeden niewątpliwy wniosek, że zagranica w osobie J. W. Gurki widzi silnego i czujnego obrońcę interesów russkich na zachodniej granicy Rosji. Choroba jenerała (podagra), mająca zrazu zupełnie prawidłowy przebieg, tak, że w połowie listopada powstała pewność rychłego i zupełnego jego wyzdrowienia, skomplikowała się bardzo po zemdleniu, jakie zdarzyło się choremu w d. 19-ym grudnia, po powrocie ze spaceru, jaki odbywał kilka razy powozem w końcu listopada i początku grudnia. Omdlenie pociągnęło za sobą stan paralityczny lewej połowy ciała. Pomimo 65-iu lat wieku, jenerał Gurko posiada taki zapas energji życiowej, że stan jego po ostatnim ataku paralitycznym zaczął się bardzo prędko polepszać i obecnie włada już lewą ręką. Ponieważ jenerał jest zwolennikiem homeopatji, więc kiedy zaszło pogorszenie w stanie jego zdrowia, zawezwano do chorego doktora Brazola z Petersburga i znanego homeopatę paryskiego Hermana. Ten ostatni pozostał przy chorym na dłuższy czas i prowadzi obecnie kurację. Bawiący w tych dniach w przejeździe z Berlina do Kijowa znany chirurg Bergman obejrzał jenerała i zgodził się z Hermanem na djagnozę choroby. Od d. 30-go grudnia do 2-go stycznia w stanie zdrowia J. W. Gurki zaszła widoczna zmiana na lepsze. Jak mówią, jenerał po wyjściu z choroby, pojedzie na czas jakiś na urlop. Mniemano, że podczas pobytu jego w Petersburgu w lutym zostanie zatwierdzony jeden z pięciu przedstawionych przez architektów projektów nowego soboru warszawskiego; ze względu jednak na chorobę jenerała, przedstawienie owych projektów w Petersburgu będzie zlecone pomocnikowi jenerał-gubernatora, baronowi Medemowi."

Wiadomości bieżące.

— *Now. wr.* zaprzecza kategorycznie wiadomości innych gazet petersburskich, jakoby przy ministerjum finansów pracowała jakakolwiek komisja nad

oznaczeniem t. zw. „dnia normalnego” w fabrykach.

= *Petersb. wied.* donoszą, iż departament komunikacyj lądowych i wodnych uznał za niezbędne zalecić zarządom komunikacyjnym obsadzanie szos drzewami. Na wiosnę rozpoczną się roboty pod kierunkiem agronomów specjalnych, którzy mianowani będą w każdym okręgu. Sadzonek dostarczą leśnictwa rządowe.

= Jak donosi *Now. wr.*, w tych dniach na specjalnej radzie przy ministerjum finansów będzie ostatecznie rozstrzygnięta kwestja dyskontowania weksli poddanych zagranicznych w Banku państwa.

= *Birż. wied.* zamieszczają następującą informację: Sprzedaż reszty dóbr po-wittgensztajnowskich jest rzeczą przesądzoną. Z dniem 13-ym kwietnia 1894-go r. upływa ostatni termin sprzedaży z wolnej ręki tych dóbr olbrzymich. Pozostały jeszcze niesprzedane trzy wielkie majątki: rezydencja książęca pod Wilnem, Werki, dobra Naliboki w powiecie oszmiańskim (ze wspaniałym pałacem myśliwskim oraz obszernemi lasami) i Lubcza w pow. nowogródzkim. Oprócz tego pozostało jeszcze do sprzedaży około 150,000 dziesięcin gruntów, należących do różnych drobniejszych folwarków. Jeżeli majątki te nie zostaną sprzedane z wolnej ręki, w takim razie sprzedaż ich nastąpi przez licytację po d. 13-ym kwietnia. Sprzedaży przymusowej podległy niedawno obszerne dobra Łuczaj w powiecie dziśnieńskim. Dobra te zostały sprzedane przez hr. Mostowskiego na zasadzie listu zastawniczego hrabiemu Bortkiewiczowi. Obecnie majątek stanowi własność hr. Kantakuzena. Przestrzeń, zajmowana przez dobra, wynosi około 6,000 dziesięcin. Za majątek powyższy ks. Kantakuzen zapłacił około 200,000 rs.

= *Birż. wied.* donoszą, iż wniesiony przez ministerjum oświaty do rady państwa projekt przepisów o specjalnych egzaminach na stopień nauczycielski dla kobiet obejmuje 22 punkty. Egzaminy odbywać się mogą odpowiednio do stopnia, jaki dana osoba będzie pragnęła otrzymać; stopnie zaś te będą: 1) nauczycielki elementarnej; 2) nauczycielki domowej; 3) nauczycielki w zakładach naukowych; 4) prywatnej nauczycielki elementarnej języka obcego; 5) nauczycielki domowej języka obcego i 6) nauczycielki języka obcego w zakładach naukowych. Na stopień nauczycielki elementarnej mogą składać egzamin osoby 17-letnie, niezależnie od tego, gdzie się kształciły.

= Jak donoszą dzienniki petersburskie, komisja dyrektora departamentu leśnego E. S. Pisarewa opracowała projekt rozszerzenia władzy leśniczych skarbowych.

= *Now. wr.* pisze: Słyszeliśmy, że projekt p. ministra wojny o powoływaniu do służby wojskowej młodzieży bezpośrednio po ukończeniu przez nią szkół średnich ma być rozstrzygnięty w ten sposób, że ci młodzieńcy, którzy przed ukończeniem szkoły średniej dojdą lat 21, będą powoływani niezwłocznie do wojska, dla innych zaś termin służby obowiązkowej odłożony zostanie do ukończenia kursów wyższych.

= Senat rządzący zawiadomił p. oberpolicmajstra, że skarga zamieszkałego przy ul. Leszno Samuela Kamienieckiego na decyzję ministerjum spraw wewnętrznych, zabraniającą sprzedaży przywożonej z zagranicy mieszaniny traw pod nazwą „Alpestre”, służącej do wyrobu wódek i likierów, została, jako nieuzasadniona, oddaloną. Nadto departament lekarski wzbronił Mendlowi v. Maksowi Szali z ulicy Elektoralnej przywożenia tej samej mieszaniny. Wskutek tego, jak donosi *Gaz. polic.*, polecono komisarzom cyrkułowym mieszaninę „Alpestre” wycofać ze składów aptekarskich, sklepów kolonjalnych itp. i zapasy tej rośliny skonfiskować.

= W dniu wczorajszym pochowano na cmentarzach: brudzieńskim: 5 mężczyzn, 2 kobiety i 18 dzieci; na żydowskim: 1 mężczyznę i 3 kobiety; na powązkowskim: 1 mężczyznę i 1 kobietę; na ewangelicko-augsburskim: 1 mężczyznę i 1 kobietę; na warszawskim żydowskim: 4 mężczyzn; na prawosławnym wolskim 3 mężczyzn i 1 dziecko. Ogółem pochowano wczoraj 41 zwłok.

= Choć jeszcze prawie kwartał oddziela nas od rozpoczęcia kampanji budowlanej, jednakże już rozpoczęła się ożywiona przedwstępna działalność spekulantów. Dotychczas wniesiono już o zatwierdzenie nowych planów 46 podań. Ruch budowlany rozwijać się będzie głównie w okolicach Nalewek na przylegających ulicach: Miłej, Muranowskiej, Dzikiej, Nizkiej, Ostrowskiej; w stronach tych bowiem coraz większy jest brak lokalów, ludność zaś żydowska niechętnie opuszcza tę dzielnicę, handel zaś towarami na wywóz do Cesarstwa i na prowincję skupił się w tamtej stronie. Działalność spekulantów polega obecnie na kontraktowaniu rzemieślników do kampanji budowlanej, którzy nietylko że nie otrzymują żadnych zadatków, lecz jeszcze sami składają rodzaj kaucji, iż dotrzymają przyjętych zobowiązań. Kaucje takie u wielu spekulantów stanowią cały fundusz obrotowy. Jednocześnie rozpoczyna się działalność pewnej kategorji kapitalistów, specjalnie pożyczających z wiosną majstrom mularskim, ciesielskim, stolarzom i zdunom niewielkie kwoty na kaucje i wypłaty robotników do jesieni, gdy spekulant, zaciągnąwszy pożyczkę na świeżo postawione mury, reguluje zobowiązania z majstrami.

= Jak donosi *Gaz. polic.*, na rzecz domów zarobkowych złożyli następujące ofiary: protojerej O. Joann Kronsztadzki 200 rs., I. Sztickold 100 rs., B. Hirsz 50 rs., Tr. Ruppe, W. Stępiński i M. Fajans po 25 rs., K. Temler, R. Markowski, B. Bernsztejnowa, I. Ostrowski i I. Kaftal po 10 rs., zarząd kolei wiedeńskiej 14 rs. i hr. E. Mycielska, E. Dziewulska, Wł. Hertz, St. Huzarski, p. Birntaub i A. Olszewicz po 10 rs. W ogóle na domy zarobkowe przy ulicy Czerniakowskiej i na Pradze złożono 10,708 rs. 57 kop. Fabryka trykotów i wyrobów pończoszniczych pod firmą A. Marchel ofiarowała dla pracowniczek domu zarobkowego na Pradze: 10 paczek pończoch, 73 kaftaników, 33 par kalesonów i 10 paczek skarpetek.

= Majątek nieruchomy, pozostały po ś. p. Władysławie Kronenbergu, składający się z dóbr ziemskich położonych w pow.: sochaczewskim, błońskim i częstochowskim, na których zabezpieczona została suma rs. 250,000, legowana dla warszawskiego Towarzystwa dobroczynności, stosownie do woli głównej opiekunki nieletniej córki, miał być sprzedany przez licytację publiczną w m. kwietniu r. b., do czego właściwe opisy sądowe już poczynione zostały. Obecnie, jak się dowiadujemy, sprzedaż dóbr ziemskich, w których, mówiąc nawiasem, kilka rodzin, forytowanych jeszcze przez dziada i ojca nieletniej, znajduje zatrudnienie, wstrzymana została na żądanie opieki na czas nieograniczony.

= W bezpośredniem zawiadywaniu rady miejskiej dobroczynności publicznej znajdują się zapisy różnych osób, z przeznaczeniem na cele dobroczynne prywatne, posagi, wsparcia itp. Ponieważ liczba tych zapisów z każdym rokiem wzrasta, wywołując różne kwestje prawne, przeto rada miejska, na wniosek naczelnika zakładów dobroczynnych, powołała na radzcę prawnego do spraw szpitalnych adwokata przysięgłego Nowakowskiego.

= Dzisiejsza *Gaz. polic.* donosi, że od Nowego Roku st. st. dni i godziny przyjęć u zwierzchników władz i delegacyj rządowych zostały oznaczone jak następuje: J. E. tymczasowo dowodz. wojskami warszawskiego okręgu przyjmuje: wojskowych przedstawiających się, jak również dowódzców korpusów, komendantów fertec, naczelników dywizyj: we wtorki, czwartki i soboty o godz. 12-ej w południe; osoby prywatne z prośbami we środę; naczelnik sztabu w poniedziałki, środy, czwartki i soboty od 1—2 p. p.; zarządzający kancelarją warszawskiego jenerał-gubernatura: we wtorki, czwartki i soboty od 1—2 p. p.; gubernator warszawski w poniedziałki, wtorki, czwartki, piątki i soboty o 10-ej zrana; naczelnik żandarmeryjnego okr. przedstawiających się: w niedzielę o godz. $9\frac{1}{2}$ z rana; w poniedziałki, środy i piątki o 9-ej zrana i $5\frac{1}{2}$ p. p.; we wtorki, czwartki i soboty o 10-ej zrana i $5\frac{1}{2}$ p. p.; osoby prywatne codziennie pzócz niedzieli i wtorków o 1-ej z południa; oberpolicmajster m. Warszawy codziennie o $11\frac{1}{2}$ przed połud., a w pilnych razach w każdej porze; dyrektor kancelarji oberpolicmajstra codziennie o 1-ej; prezydent m. Warszawy: codziennie prócz wtorków, piątków i świąt od 1—2 p. p.; kurator okręgu naukowego: interesantów prywatnych: w poniedziałki i piątki o 11-ej przed połudn., urzędników w poniedziałki, środy i piątki o 7-ej wieczorem; prezes izby skarbowej codziennie prócz świąt od 12-ej do 1-ej z południa; prezes oddziału Banku państwa codziennie prócz sobót i świąt od 11-ej do 12-ej w południe; naczelnik okręgu celnego: codziennie od 9-ej zrana do 5-ej po południu.

= Buchalter szpitala św. Jana Bożego, Cygański, i ekonom szpitala św. Łazarza, Chodaczyński, na mocy postanowienia naczelnika zakładów dobroczynnych przeniesieni zostali jeden na miejsce drugiego.

= W dniu wczorajszym przyjechał z Wilna okulista okręgu wojennego wileńskiego rz. r. st. dr. Zenon Cywiński, wyjechał zaś do Grodna szambelan ks. Światopełk-Czetwertyński.

= JE. ksiądz Antoni Sotkiewicz, biskup djecezji sandomierskiej, w dniu wczorajszym wyjechał do Sandomierza.

= Z teatru i muzyki.

* W teatrze Wielkim dzisiaj „Halka” z udziałem pań D'Orjo i Dąbrowskiej, tudzież pp.: Chodakowskiego, Nieżwiedzkiego i Wołoszki.

Jutro, według zmian zaszłych w repertuarze operowym, dana będzie w teatrze Wielkim „Aida” Verdiego z panną Drog w tytułowej partji i p. Durotem, jako Radamesem.

W partji Amneris da się słyszeć pierwszy raz na naszej scenie panna Leonardi.

* Pierwszy występ pani Konarskiej w „Pajacach” naznaczony został na niedzielę.

Zapowiedziany zaś na ten dzień balet „Pan Twardowski” przeniesiono na poniedziałek.

* Licznym wielbicielom talentu prymadonny naszego dramatu, panny Heleny Marczellówny, donieść możemy, iż kwestja, wynikła między dyrekcją teatrów a artystką co do warunków nowego kontraktu, pomyślnie załatwiona została.

P. Marczellówna w tych dniach podpisać ma umowę, zapewniającą na przyszłość jej niezbędny współudział w repertuarze dramatycznym.

* Rozmaitości dają dziś „Bajki”, jutro od dłuższego czasu nie grany dramat konkursowy p. t. „Jakub Warka”.

* Wystawienie komedji Aleksandra Dumasa (ojca) p. t. „Małżeństwo za Ludwika XV-go” na pewien czas odłożono.

* W teatrze Małym dzisiaj i jutro „Zaklęty zamek”, zapełniający stale widownię po brzegi.

* Na „Stolikach magnetycznych” znowu pełno wczoraj było w teatrze Małym.

Bawiono się doskonale.

Widowiska dopełniali „Żołnierze Ludwika XIII-go”, w których pani Kliszewska odegrała pierwszy raz rolę pensjonarki Luizy, dając sympatyczną sylwetkę figlarnego podlotka.

* Budowniczy teatrów, p. Rittendorf, po długiej chorobie powróciwszy do zdrowia, objął nanowo swoje obowiązki.

* O drugim występie Miry Hellerówny w Moskwie d. 15-go b. m. pisze nasz korespondent:

„Artystka, debiutująca w tutejszym teatrze Wielkim, na scenie opery Cesarskiej—w „Afrykance”, odrazu zdobyła sobie publiczność moskiewską.

To też drugi występ, również w roli Seliki, wypełnił salę teatralną po brzegi.

Niestety, oprócz barytona (Neluska) i po części chórów obsada bardzo wiele pozostawiała do życzenia, na co też zwróciły uwagę dzienniki, jak *Mosk. wied.* np., które cały artykuł poświęciły „Afrykance”, wykazując cały kontrast pomiędzy primadonną a otoczeniem.

Russk. wied. znowu podnoszą piękny, wielki głos śpiewaczki i entuzjazm, z jakim natłoczona sala Selikę przyjmowała.

Ponieważ panuje tu zwyczaj, iż artystka w międzyaktach nie może na oklaski wychodzić więcej niż trzykrotnie, więc też Hellerówna po każdym akcie ukazywała się tylko po 3 razy; natomiast po skończonem przedstawieniu wywoływano ją bez końca.

Publiczność obdarzyła primadonnę pięknym koszem żywego kwiecia.

W piątek Hellerówna śpiewa partję Amneris w „Aidzie”, w niedzielę zaś i we wtorek—Małgorzatę w „Fauście”.”

* Wczorajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Wielkim 466, Rozmaitości 714, Małym 371; na wystawach: etnograficznej 23, muzeum rzemieślniczego 25.

= Dom dochodowy.

Słyszeliśmy, iż dyrekcja teatrów zamierza już z wiosną r. b. zacząć roboty około budowy t. z. domu dochodowego na posesji własnej przy zbiegu ulic Wierzbowej i Trębackiej.

Celem umożliwienia tego przedsięwzięcia urządzenia teatralne, mieszczące się obecnie w budynku starym parterowym, przeniesione będą do gmachu głównego.

Podobno Towarzystwo muzyczne, mieszczące się dotąd w gmachu Teatru, wkrótce lokal ten opróżni.

= Zawieszenie.

Od kilku dni otrzymujemy z miasta listy i zapytania, dlaczego dotąd nie wyszedł z druku bieżący numer *Kurjera Świątecznego*?

Przez dni pięć—numer miał się ukazać w sobotę—wstrzymywaliśmy się z odpowiedzią, liczyliśmy bowiem, iż zwłoka dłużej nie potrwa.

Omyliliśmy się, i dziś, dłużni czytelnikom wyjaśnienia, donosimy, że skutkiem sporu cywilnego pomiędzy „redaktorem i wydawcą” *Kur. Świąt.* p. Łaszczyńskim a faktycznym kierownikiem literackim i współwłaścicielem tego pisma, znakomitym humorystą p. Plaskowskim, pierwszy zawiadomił władzę, iż odmawia swojego podpisu.

Jest to pierwszy wypadek tego rodzaju w kronice dziennikarstwa warszawskiego.

= Przeniesienie szpitala.

Brak odpowiedniego szpitala dla osób z chorobami silnie zaraźliwemi dotkliwie uczuwać się dawał. To też rada miejska warszawska dobroczynności publicznej dzierżawiła dotychczas posesję za rogatką wolską, znaną pod nazwą posesji Ohma

Z powodu kończącego się obecnie kontraktu, rada miejska na wniosek naczelnika zakładów dobroczynnych i z uwagi na wysoki czynsz dzierżawny, jak niemniej na naglącą potrzebę, zamierza nabyć na własność posesję rzeczoną od obecnego właściciela, p. Goldringa, z przeznaczeniem wyłącznie na potrzeby szpitala dla chorób zaraźliwych.

Decyzja władzy wyższej już nadeszła, tak, iż kwestja kupna rzeczonej posesji jest tylko kwestją krótkiego czasu i formalności prawnych.

= Areszty sądowe.

Wielu uczestników kasy oszczędnościowo-zapomogowej, normalnej, kolei nadwiślańskiej żywo interesuje się kwestją, czy fundusze ich, składane w tej kasie, podlegają aresztom z wyroków sądowych, niektórzy bowiem sądzą, że fundusze kasy oszczędnościowo zapomogowej, jako zastępującej kasę emerytalną, na równi z funduszami kas emerytalnych zabezpieczone są od aresztów.

Otóż możemy objaśnić, że sprawę aresztów sądowych na fundusze uczestników w kasie oszczędnościowo-zapomogowej rozstrzyga § 28-my ustawy tej kasy, do którego komentarz znajduje się w protokule komisji, powołanej przez komitet tej kasy do obmyślenia całego biegu administracji nowej kasy i wyjaśnienia niektórych, wymagających komentarzy, artykułów ustawy kasy.

W myśl więc ustawy i komentarzy do niej, areszty, nałożone na fundusze uczestników, potrącane są na zasadzie przepisów, wyrażonych w art. 1086 kod. cywiln., i dlatego obowiązują kasę nietylko areszty, nakładane wprost na fundusze uczestników, zapisane na ich rachunkach, lecz i areszty, przesyłane do dyrekcji kolei, nakładane na wszystkie w ogóle fundusze służby kolejowej; ponieważ zaś kontrolę wszystkich aresztów sądowych prowadzi wydział rachuby głównej, przeto postanowiono, aby w razie wyjścia uczestnika ze służby kolejowej i co za tem idzie, wydania mu z kasy oszczędnościowo - zapomogowej funduszów należnych, administracja tej kasy zawsze bezwarunkowo sprawdzała w rachubie głównej, czy na funduszach danego uczestnika nałożony został areszt z wyroków sądowych.

Tak więc fundusze uczestników w kasie oszczędnościowo-zapomogowej aresztom z wyroków sądowych podlegają, lecz wprowadzane bywają w wykonanie wyłącznie przy wyjściu dłużnika ze służby kolejowej.

= Subkolektorzy.

Jeden z subkolektorów loterji klasycznej, K., opowiada nam („w sekrecie!") ciekawy fakt, którego wiarogodność gotów w każdej chwili poświadczyć i udowodnić.

Jak wiadomo, kolektorzy nasi, sprzedając hurtem losy subkolektorom, brali u nich zazwyczaj po rs. 4 przewyżki od każdego losu, tak np. zamiast 12 rs. brali rs. 16 za każdy los do każdej klasy.

Ponieważ na tej spekulacji subkolektorzy bardzo mało zarabiali, a kolektorzy ustępstwa zrobić nie chcieli, przeto powzięli plan, mający na celu zmuszenie kolektorów do znacznych ustępstw.

Zebrawszy się tedy subkolektorzy, jak jeden mąż, postanowili nie nabywać losów u kolektorów w razie gdyby ci nie odstąpili od dotąd przyjętej normy rs. 4 i nie zgodzili się na zredukowanie jej na rs. 2.

Jako zaś zabezpieczenie, czy rękojmię, że subkolektorzy tej solidarności pomiędzy sobą nie złamią, każdy z nich, stosownie do zamożności, złożył odpowiednią kaucję, wynoszącą w ogólnej sumie 10,000 rs., i kwota ta w tych dniach do depozytu oddana została.

Jest to tak zwana umowa („chajrem"), a obejście warunku niekupowania u kolektorów losów pociąga za sobą karę, ściąganą z kaucji, stosownie do przewinienia, to jest zależne będzie od rozmiaru obejścia owej umowy.

Dowiedziawszy się o tem, niektórzy kolektorzy czynią usilne starania, aby wpłynąć na subkolektorów, iżby swoją umowę zmienili, a wzamian za to obiecują odstąpić od dotychczasowej normy „podatkowej" od losów loteryjnych i brać tylko 2 rs. od losu.

Do czasu więc wydania nowych przepisów przez urząd loterji, mających na celu ukrócenie złego, o czem wczoraj pisaliśmy, może będziemy mieli tańszą loterję.

= Notatki karnawałowe.

Zapisy na bal członkoski w resursie kupieckiej przyjmowane są w d. 22, 23 i 24-ym b. m.

Zabawa odbędzie się w d. 27-ym b. m.

Ponieważ liczba osób jest ograniczona, bilety kolacyjne należy brać przy zapisywaniu się na bal.

Lody i napoje chłodzące resursa wydaje bezpłatnie.

Wśród bieżącego karnawału, dość w ogólności ospałego, ważną rolę odgrywają zabawy dziecięce.

Za przykładem, jaki dały Towarzystwa: wioślarskie i cyklistów, poszły z ochotą domy prywatne.

W zastępstwie starszych bawią się „pociechy", a że bawią się z zapałem wiekowi swemu właściwym, dodawać nie trzeba.

= Dla letników.

Osoby, zwiedzające góry Świętokrzyskie, uskarżały się, że uroczy i zdrowy ten zakątek kraju nie posiada żadnego punktu przydatnego do osiedlenia się podczas lata.

Otóż brakowi temu w pewnej części zaradzi wybudowanie hotelu, jako pensjonatu, z restauracją i wszelkiemi wygodami, u stóp Łysicy, najwyższego wzniesienia pasma gór Świętokrzyskich.

Przedsiębiorca, p. Ludwik Mejlert, zwrócił się do zarządu dóbr państwa o wydzielenie mu na zasadach wieczystej dzierżawy 10-iu mórg gruntu wśród lasu.

Podanie p. M. znajduje się już w Petersburgu

= Popis fechtunkowy.

Sport fechtunkowy w sezonie bieżącym rozwinął się znacznie, zyskując szerokie grono zwolenników.

Zwyczajem dorocznym nauczyciel tej sztuki, p. Michaux, przygotowuje popis uczniów celniejszych.

Popis odbędzie się wobec szerszego grona zaproszonych gości.

= Kronika myśliwska.

Na polowaniu w dobrach Chocim u pp. Zaborowskich, w gub. kaliskiej, w tych dniach w 15 strzelb ubito 110 zajęcy i rogacza.

W dobrach Dluga Wieś pod Stawiszynem w 10 strzelb ubito 60 zajęcy i lisa.

Na polowaniu w majątku Zbiersk, w pow. kaliskim, d. 15-go b. m. w 16 strzelb ubito 89 zajęcy, 3 kozły i lisa.

= Skutki rozbicia się pociągu.

W r. z. donosiliśmy w rubryce wypadków nadzwyczajnych, popartych telegraficznemi zawiadomieniami, o wypadku wykolejenia się i rozbiciu pociągu kolei nadnarwiańskiej, pomiędzy stacją Łubnicą a Czerwonym-Borem, i o zabiciu się na miejscu oberkonduktora, prowadzącego pociąg, Stanisława Jerzykowskiego.

Dochodzenie karne, rozpoczęte pierwiastkowo przeciwko Władysławowi Kamieńskiemu i Emanuelowi Grosmanowi, przedsiębiorcom budowy kolei nadnarwiańskiej, nie ustaliło ani ich winy, ani niedbalstwa i skutkiem tego sąd śledztwo umorzył.

Pomimo to, żona zabitego Jerzykowskiego, uważając się pokrzywdzoną przez śmierć męża i upatrując, że wykolejenie się wagonu nastąpiło skutkiem złego stanu koła wagonowego, z którego obręcz spadła, że za nieszczęśliwy wypadek wina cała spada na Kamieńskiego i Grosmana, którzy nie przedsięwzięli środków ostrożności dla zapobieżenia nieszczęśliwym wypadkom, wystąpiła z powództwem o szkody i straty przed sąd okręgowy tutejszy.

Pozwani, odpierając zarzuty powództwa, dowodzili, że dany wypadek należy przypisać działaniu siły wyższej, która, według prawa, nie pociąga za sobą żadnej odpowiedzialności, że zgodnie z opinją biegłych spadnięcie obręczy z koła wagonowego mogło nastąpić przed samem rozbiciem się pociągu i że wreszcie wypadkowi temu nie mogli zapobiedz przedsiębiorcy budowy kolei.

Sąd okręgowy, zredukowawszy pretensję powódki, zasądził na rzecz jej i 5 ga nieletnich dzieci od Kamieńskiego i Grosmana sumę 6,000 rs.

Słyszeliśmy, iż skutkiem tego wyroku przedsiębiorcy powyżej wzmiankowani występują obecnie ze swej strony z powództwem przeciwko kolei nadnarwiańskiej o sumę, przysądzoną Jerzykowskiej.

= Kradzieże.

Z mieszkania Jana Sykulskiego pod № 23-im przy ul. Koszykowej, otworzonego za pomocą dobranego klucza, skradziono pieniądze, różne walory i garderobę, razem na sumę około 200 rs. — Pod № 22-im przy ul. Wołyńskiej złodzieje wyłamali drzwi w sklepie Dawida Wajnsztoka i zabrali różne towary wartości 200 rs. — Na Muranowie Rubin Klejer, mieszkaniec Tomaszowa, zostawił na bryczce torbę podróżną, zawierającą rozmaite przedmioty na sumę 250 rs. i polecił furmanowi dawać pilne baczenie; mimo to złodziej torbę niepostrzeżenie zabrał i z łupem uciekł bezkarnie. — W oddziale pocztowym przy ul. Pawiej Abrahamowi Zaksowi, zajętemu wyprawianiem listów rekomendowanych, skradziono złoty zegarek. — Z mieszkania Parfenientowa pod № 47-ym przy ul. Chmielnej skradziono 300 rs. i różne przedmioty wartości 100 rs. — Emmie Kuchlerowej, mieszkance Sieradza, podczas przejazdu między mostem a Krakowskiem Przedmieściem skradziono walizę z garderobą na sumę 130 rs.

= Kradzież futer.

W dniu 4-ym stycznia r. b., z wozu, należącego do warszawskiego kantoru russkiego Towarzystwa ekspedycji towarów, skradziono, gdy wóz przejeżdżał przez ulicę Aleksandrowską na dworzec kolei terespolskiej, pakunek wartości rs. 300, w którym znajdowały się futra.

Zawiadomiona o kradzieży policja w krótkim czasie wykryła sprawcę kradzieży, którym, jak się okazało, jest niejaki Josek Wasserman, nieraz już karany za kradzież i niedawno wypuszczony z więzienia.

W. do winy się przyznał, wskazał miejsca, w których skradzione futra spieniężył i zameldował, że przy sprzedaży jeden z kupujących zdążył... ukraść mu część łupu.

Sprawę skierowano na drogę sądową.

= Przytrzymani.

Policjant Ziland, znajdujący się na posterunku przy zbiegu ulic Smoczej i Nowolipia, spostrzegł dwa indywidua podejrzanej powierzchowności, jadące dorożką, napełnioną różnemi tłomokami i zawiniątkami.

Zilau dorożkę zatrzymał.

Wówczas pasażerowie pośpiesznie uciekli, chroniąc się do domu pod nrem 17-ym przy ul. Smoczej.

Byli to istotnie złodzieje, którzy, spełniwszy kradzieże w różnych miejscach, wieźli łup do pasera.

Wszystkie rzeczy odebrano i złodziei przytrzymano.

= Rozbiegane konie.

Wczorajszego wieczora za rogatką powązkowską rozbiegały się konie, zaprzężone do bryczki Pawła Czereńskiego.

Bryczka podczas szalonego biegu rozleciała się, skutkiem zaś gwałtownego wypadnięcia Czereńska złamała nogę i poniosła niebezpieczny szwank prawego boku.

Sam Czereński, który powoził, oprócz bolesnych potłuczeń, ważniejszego obrażenia nie doznał.

Rozbiegane konie, które zatrzymano w pobliżu plantu kolejowego, przewróciły nadto Elżbietę Sopierkową, mieszkankę Wawrzyszewa.

Sopierkowa złamała rękę i zraniła się ciężko w głowę.

= Opóźnienie pociągu.

Wczorajszy pociąg kurjerski kolei wiedeńskiej przybył do Warszawy opóźniony blizko o godzinę.

Powodem tego było zatrzymanie na linji pomiędzy stacjami Płyćwią a Skierniewicami pociągu towarowego, skutkiem dostrzeżenia pękniętej szyny.

Pociąg kurjerski również zatrzymano na stacji Rogów, do chwili naprawienia linji.

= Gołoledź.

Z powodu raptownie nastąpionej odwilży, nocy dzisiejszej utworzyła się gołoledź, powodująca sporo upadnięć.

Na rogu ul. Leszna i Solnej upadła Michalina Świątecka i złamała nogę.

Na ul. Marszałkowskiej przy wysiadaniu z wagonu tramwajowego upadł jakiś pasażer i złamał lewą rękę.

= Nagły zgon.

W domu pod № 42-im przy ul. Pięknej zmarła nagle Karolina Skotnicka.

Zwłoki, w celu zbadania przyczyny śmierci, odesłano do prosektorjum.

Nadkonduktor kolei nadwiślańskiej, Mikołaj Rozenlind, przyjechawszy wczoraj przed wieczorem, w mieszkaniu swem pod № 15-ym przy ul. Przyrynek, nagle życie zakończył.

Denat liczył 36 lat wieku.

= Pożary.

W komórce Piotra Chotkowskiego na przedmieściu Koło z niewiadomej przyczyny wynikł pożar, który domownicy ugasili.

Spaliły się lub uszkodziły różne przedmioty wartości około 180 rs.

Na folwarku Waganiec spaliła się owczarnia z 409 owcami i dwie stodoły ze zbożem.

Ogień wynikł w dwóch punktach jednocześnie, zachodzi więc podejrzenie podpalenia.

Straty wynoszą około 22,000 rs.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Pomiędzy stacjami kolei nadnarwiańskiej Ostrów-Komorowo, Ostrołęka, Czerwony Bór i Wnory z jednej strony a stacjami kolei petersbursko-warszawskiej: Warszawa, Białystok, Grodno, Wilno i Petersburg z drugiej strony zaprowadzono komunikację bezpośrednią na przewóz pasażerów i bagaży.

— D. 21-go stycznia, o godź. 9-ej zrana, w szkole realnej W. Pankiewicza (Złota № 30-ty), odbywać się będzie egzamin kandydatów, zapisanych w d. 16, 17 i 19-ym b. m. do szkoły handlowej niedzielnej.

— D. 21-go stycznia, o godz. 6-ej po południu, w lokalu starszego zgromadzenia przy ulicy Elektoralnej pod № 33-im, odbędzie się sesja cechu giserów i konwisarzy warszawskich, na której dopełnione będą wyzwoliny czeladników oraz zapisy terminatorów.

— D. 21-go stycznia, o godz. 1½ po południu, w domu Towarzystwa tkackiego, odbędzie się doroczne zebranie ogólne członków Towarzystwa wzajemnej pomocy majstrów fabryk łódzkich. Porządek dzienny obrad obejmuje: sprawozdanie za r. z. i budżet na r. b.; wybór członków honorowych; wybór zarządu i komisji rewizyjnej; projekt zmiany ustawy Towarzystwa.

— D. 22-go stycznia, w rządzie gubernjalnym lubelskim odbędą się licytacje na naprawę w r. b. gubernjalnych traktów szosowych i mostów w gubernji lubelskiej, a mianowicie: w powiecie lubelskim od rs. 18,302 kop. 9, w lubartowskim od rs. 4849 kop. 3, w nowo-aleksandryjskim od rs. 17,067 kop. 38, w janowskim od rs. 12,966 kop. 9, piąta licytacja ogólna we wszystkich wskazanych powiatach od rs. 63,184 kop. 59, w powiecie chełmskim od rs. 12,340 kop. 71, w biłgorajskim od rs. 1422 kop. 60, w zamojskim od rs. 20,790 kop. 9, w hrubieszowskim od rs. 9054 kop. 4, w krasnostawskim od rs. 10,022 kop. 19, oraz we wszystkich wymienionych powiatach od rs. 53,629 kop. 63.

— D. 22-go stycznia, o godz. 12-ej w południe, w sali licytacyjnej magistratu warszawskiego, odbędzie się licytacja *in minus* przez opieczętowane deklaracje na dostawę w r. b. dla magistratu warszawskiego: świec stearynowych newskich około 1400 paczek funtowych od kop. 23 za paczkę; nafty kaukaskiej około 2000 funtów; dla aresztów sądowych przy ulicy Chłodnej i Dzielnej: nafty kaukaskiej około 17,176 funtów od kop. 4 za funt; wadjum rs. 109.

— D. 22-go stycznia, o godz. 11-ej przed południem, w kancelarji koszar sierakowskich, odbędzie się licytacja na dostawę w r. b. mięsa dla żołnierzy petersburskiego pułku grenadjerów.

ZE ŚWIATA.

✕ Z Krakowa donoszą nam pod dniem 18-ym b. m.:

„W d. 15-ym b. m. pochowaliśmy tu ś. p. Antoniego Ryszarda, członka a zarazem kustosza Towarzystwa numizmatycznego, jednego z najgorliwszych pracowników na polu archeologji, a zwłaszcza numizmatyki. Zmarły, oprócz wielu drobnych prac, wydał pierwszą, wielce dokładną bi-

bljografję dzieł, dotyczących sztuki menniczej, oraz pozostawił jeden z najznakomitszych zbiorów monet średniowiecznych. W tece zmarłego znaleziono kilka prac archeologicznych, gotowych już do druku."

× **Szczęśliwy departament.** Kadencja sądowa we francuskim departamencie Wschodnich Pirenejów (*Pyrénées Orientales*) nie doszła do skutku w półroczu ubiegłem. Dlaczego? Bo okazało się, że sędziowie nie mają żadnej, literalnie żadnej sprawy do rozsądzania. Rzadki fakt nietylko w departamencie Wschodnich Pirenejów...

× **Etykieta.** Pisano niedawno o wznowieniu niektórych prastarych prawideł etykiety na dworze hiszpańskim. Nie od rzeczy może będzie przypomnieć, że etykieta nigdzie może tak skomplikowaną i uciążliwą nie jest, jak właśnie u dworu madryckiego. Dość powiedzieć, że prawo zgasić ognie na zamku królewskim miał swojego czasu jeden jedyny tylko grand, specjalnie na urząd ten mianowany. Zdarzyło się tedy raz, że król Filip III-ci u palącego się siedział komina i nogi przed ogniem wygrzewał. Król chory był, nie wolno go było ruszyć z krzesłem, a tu tymczasem ogień jął smalić niemiłosiernie nogi króla. Woła tedy monarcha: „Zgasić ogień!" Nadbiega służba, ale nikt odwagi nie ma spełnić rozkazu, albowiem gasić ognie na zamku królewskim ma prawo jeden jedyny tylko grand, książę Usez. Gdzie książę? niema księcia. Szukajcie go! Szukają, szukają, mija godzina cała, a tymczasem ogień smali i smali nogi królewskie. Nareszcie spalenizny wjadły się w skórę podeszew, dopiły się do kości i—Filip III-ci umarł wskutek ran, zadanych mu przez ogień kominkowy, którego zagasić nikt nie miał prawa oprócz jednego, jedynego granda, księcia Usez. Inna historja, godna powyższej. Jest przepis etykiety hiszpańskiej, zabraniający pod karą śmierci bądź komu dotknąć—królowej. Gdy królowa wsiada na koń, podać jej ramię może jedynie król sam. Tedy pewnego razu dosiada konia królowa Marja Ludwika, synowica Ludwika XIV-go—a król nieobecny w Madrycie. Królowa tedy sama o własnej sile dosiada konia. Ale rumak daje dęba, unosi i wlecze za sobą królowę w lejce zawikłaną. Patrzy cały dwór i nikt nie śmie pośpieszyć na ratunek, bo—nikt nie ma prawa dotknąć królowej. Wreszcie dwóch dworzan łamie etykietę, wyratowuje królowę od pewnej śmierci i—zmyka natychmiast ze stolicy, unikając—kary śmierci. Zaledwie z trudem udało się królowej wymodlić u króla bezkarność dla tych dwóch dworzan oraz pozwolenie wrócenia napowrót do Madrytu.

× **Amerykański prezent.** Pewien olbrzymio bogaty amerykanin ofiarował mieszkającej w Paryżu hrabinie Janzé pałac swój z całem przepysznem umeblowaniem, pałac, stojący jak mur w Nowym Jorku. Pałac ze wszystkiem, co zawiera, wart, lekko licząc, 2½ milj. dolarów. Przy prezencie zaś waruneczek. Hrabina raczy pałac ów przenieść kamień po kamieniu z Nowego Jorku do Paryża i postawić go sobie przy danej ulicy. Obdarowana prosiła o dwa tygodnie do namysłu. Co tu namyślać się, prawda? Przyjąć i już.

BAŃKI MYDLANE.

Osobliwa przyjemność.

Stary pewien kawaler zgorszony jest figlami dwóch malców, dwuletniego i trzyletniego, których matka naprożno stara się w czasie wizyty mitygować.

— O tak, panie — rzecze wreszcie mateczka — dzieci starsze są daleko przyjemniejsze. Z małemi trudno dojść do ładu.

— O tak, pani—potwierdza stary kawaler—dzieci starsze są daleko przyjemniejsze; można je przynajmniej, w razie potrzeby, dobrze wygrzmocić.

*

W restauracji.

Gość, który przed chwilą pokłócił się ze swoim współbiesiadnikiem przy stoliku:

— Panno, proszę mi podać natychmiast innego gościa!...

*

Z Sully Prudhomme'a.

W mieszkanku twojem, cudnem takiem,
Że urok trudno wydać słowy,
Misterny wazon stał etruski
Na kolumience marmurowéj.
A w chwili, gdy ci ktoś natrętny
Kadzideł dymił trybularzem,
Zdenerwowana, nadąsana,
Trąciłaś wazon ten wachlarzem.
Pękł wazon. Rysa była mała
Z początku. Kwiaty wciąż pachniały,
Lecz z czasem rysa się powiększa,
Z wazonu szczątki pozostały.
Wyciekła woda już z wazonu,
Powiędły kwiatów w nim ponęty.
Ostrożnie, pani, z tym wazonem:
On już pęknięty...

Pamiętam... Dawno czy niedawno
Tak samo z sercem mojem było.
Kochało moje serce biedne,
Dla ciebie, pani, tylko biło.
I nieostrożnie je trąciłaś
Szyderczem słowem, czy spojrzeniem,
Niewiarą, dumą, czy pogardą,
A może tylko podejrzeniem.
Więc serce pękło. Czy spostrzegłaś
Na sercu biednem rysę małą?
Cierpiało serce coraz srożej,
A coraz słabiej kołatało.
Wreszcie zamarło... Kwiaty zwiędły,
Znikło miłości drżenie święte.
Ostrożnie, pani, nie rusz serca:
Ono—pęknięte.

Zabójstwo i samobójstwo.

Dzisiejsza poczta przynosi nam bliższe szczegóły o katastrofie z Wyrwiczówną—w liście jednego z naszych znajomych, dobrze w stosunki teatralne wtajemniczonego:

„Całe miasto zajęte jest obecnie niezwykłą zbrodnią, której ofiarą padła artystka teatru, panna Aniela Wyrwiczówna. O wypadku dowiedziano się w teatrze we środę w czasie przedstawienia. Naturalnie widzowie mniej już zważali na dalszy ciąg przedstawienia, każdy bowiem rad był jaknajprędzej dowiedzieć się czegoś dokładniejszego.

Wyrwiczówna odnajmowała od dra Szuejdra pokój z alkową. Przedpokój był wspólny. Obok mieszkał artysta teatru, p. Feliksiewicz.

We środę po południu Wyrwiczówna po próbie z „Małżeństwa Apfel" powróciła do domu. Około godz. 4-ej była u państwa Sznejdrów, gdzie zabawiano się wesołą rozmową. Obecny był przytem sekretarz teatru, p. Danielewski.

W toku rozmowy dr. Sznejder zawiadomił W., że około południa przychodził do niej Chądzyński, dr. S. otwierał mu drzwi. Ch. był wzburzony, zdenerwowany.

— A, to zapewne pod wpływem „Śmierci" Dąbrowskiego, którą dałam mu do czytania—odparła panna W. Artystka ubolewała dalej, że Ch. ma niewiele talentu — wyrobi się przecież niezawodnie, bo ma przenieść się do teatru w Stanisławowie, gdzie będzie pracował.

W toku dalszej rozmowy drowa S. zapytała, czy W. dobrze drzwi wejściowe zamknęła. Po odpowiedzi twierdzącej bawiono się dalej rozmową.

Po godz. 5-ej po południu W. oświadczyła, że idzie do swego mieszkania po chustkę. Ponieważ długo nie wracała, drowa Sz. przypuszczała, że artystka obraziła się może na pana D., i poszła do jej mieszkania. Tu ujrzała Chądzyńskiego, leżącego przy drzwiach, Wyrwiczównę zaś na środku pokoju. Drowa S. przypuszczała, że to komedja, zawołała więc:

— Wstańcie państwo!

Widok kałuży krwi zaprzeczył domysłowi. Na krzyk drowej Sz. zbiegli się wszyscy. Przywołany lekarz stwierdził śmierć W. i Ch.

Co pomiędzy nimi zaszło, naturalnie niewiadomo, jak również zagadkową jest rzeczą, w jaki sposób Ch. dostał się do mieszkania. Ponieważ jednakże w poniedziałek z mieszkania W. zginął drugi klucz od drzwi wejściowych, przypuszczają, że zabrał go Ch. i przy jego pomocy wszedł do mieszkania W., ukrył się za kotarą, a kiedy artystka weszła do pokoju, powalił ją na kolana i przytknąwszy rewolwer do skroni, strzelił, wskutek czego huku nie było słychać. Następnie Ch. strzelił do siebie tuż przy drzwiach.

W ręku W. znaleziono klucz od szafy.

Śledztwo, zarządzone przez policję, wykryło, że w czasie obiadu Ch. powiedział do aktora Geldnera:

— Dzisiaj muszę w łeb sobie wypalić.

G. żartował z tego, bo Ch. często podobnie się odzywał. Następnie Ch. grał z Geldnerem w bilard. Na uwagę, że gra licho, odparł:

— Albo mi to nie wolno grać źle, jeżeli tak mi się podoba?

Po skończeniu partji wyszedł i udał się zapewne do mieszkania Wyrwiczówny.

Chądzyński pozostawił dwa listy: W liście do siostry, zamieszkałej w Płocku, prosi o pokrycie kosztów jego pogrzebu, w liście zaś do dyrektora Pawlikowskiego przeprasza go za pozbawienie teatru najlepszej siły oraz prosi o pochowanie go razem z Wyrwiczówną przy dźwiękach marsza Chopina.

O miłości Chądzyńskiego do W. wiedział tylko jeden aktor, któremu Ch. zwierzył się ze swoich afektów."

*

Kraków 19-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Zwłoki Wyrwiczówny, leżące w jej mieszkaniu wśród mnóstwa wieńców i kwiatów, odwiedzają tłumy. Rodzina przybyła i pragnie przewieść zwłoki do Warszawy. Zwłoki Chądzyńskiego, poddane sekcji, pochowano dzisiaj zrana bez udziału kolegów.

Kraków 19-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*) — Pogrzeb Wyrwiczówny odłożono do jutra. Rodzina oczekuje pozwolenia władz russkich na przewiezienie zwłok do Warszawy.

Na wpisy dla uczniów.

Walerja H. rs. 3.—Karol M. rs. 3.

— Za przesłane mi przez pana Z. pudełko cukierków i kosz kwiatów, składam rs. 10 na wpis dla niezamożnych uczniów.

M. F.

Dla najuboższych.

W dzień śmierci Anieli Saniewskiej, K. S. rs. 1.

Nekrologja.

Ś. † P.

Józef Pstrągowski,

były adwokat,

przeżywszy lat 74, po długich i ciężkich cierpieniach, dnia 17 stycznia 1894 r., o godzinie 3-ej po południu rozstał się z tym światem. Pozostała w głębokim smutku wdowa wraz z synami i rodziną zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok do kościoła św. Krzyża w Łodzi odbyć się mające w piątek, tj. dnia 19 b. m., o godzinie **4-ej** po południu, z domu przy ul. Zielony Rynek № 788, dnia zaś następnego na żałobne nabożeństwo w tymże kościele, o godzinie **10-ej** zrana i wyprowadzenie zwłok na cmentarz katolicki w Łodzi. 102

---

† Ś. P.

Elżbieta z Winnickich MIESZKOWSKA,

obywatelka ziemska,

opatrzona św. Sakramentami, po długich cierpieniach, zasnęła w Bogu dnia 17-go stycznia 1894 r., przeżywszy lat 66. Pozostałe dzieci i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo do dolnego kościoła św. Krzyża, w dniu 20 stycznia, to jest w sobotę, o godzinie **11-ej** przed poł., a następnie na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła zaraz po skończonem nabożeństwie na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —99

---

† Ś. P.

Henryk Witold Krajski,

sztabskapitan 40-go koływańskiego pułku,

po długiej i ciężkiej chorobie, zmarł dnia 17-go stycznia 1894 r., przeżywszy lat 37. Pogrążona w smutku żona z córką i koledzy zmarłego zapraszają krewnych i przyjaciół na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w sobotę, dnia 20 b. m., o godz. **10** zrana w kośc. św. Aleksandra, a następnie na wyprowadzenie zwłok po skończonem nabożeństwie z tegoż kościoła na cmentarz powązkowski. 335

---

† Ś. P.

ADOLF DOLIŃSKI,

przeszło czterdziestoletni pracownik w Ordynacji Zamoyskiej, ś. p. Adolf Doliński, naczelnik wydziału rachuby w zarządzie głównym, umarł dnia 31-go grudnia 1893 roku, pozostawiając po sobie niezatartą i zasłużoną w Ordynacji pamięć urzędnika zacnego, prawego, zdolnego i ze wszech miar charakteru nieposzlakowanego.

Cześć jego pamięci.

Zarząd główny Ordynacji hr. Maurycego Zamoyskiego.

3—100—

---

† Ś. P.

Walenty Rayzacher,

b. urzędnik dr. żel. w.-bydgoskiej,

po ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Bogu dnia 17-go stycznia r. b., przeżywszy lat 37. Pogrążeni w ciężkim smutku: matka, siostra i szwagier zapraszają rodzinę, kolegów i znajomych w sobotę, dnia 20-go stycznia, o godzinie **11-ej** przed południem na nabożeństwo do miejscowej kaplicy w Tworkach, a następnie na wyprowadzenie zwłok na parafjalny cmentarz w Żbikowie. 353

---

† Ś. p. Leonja z Morawickich

WLEKLIŃSKA,

b. dama klasowa IV-go gimnazjum,

opatrzona św. Sakramentami, po długiej i ciężkiej chorobie, zmarła dnia 18-go stycznia r. b., przeżywszy lat 49. Pogrążeni w głębokim smutku: mąż z dziećmi zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo do kościoła Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej dnia 20-go stycznia, to jest w sobotę, o godzinie **9 i pół** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła w niedzielę, o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą.

---

† W d. 20-ym stycznia, jako w wigilję dnia imienin, odbędzie się nabożeństwo żałobne o godz. **10-ej** zrana, w kościele po-karmelickim, za spokój duszy

ś. p. Agnieszki Car,

na które zaprasza córka i wnuki. 336

† Ś. p. JANINA WANDA

córeczka Teodora i Karoliny ze Sztarków,

Gwizdzińska,

zmarła d. 18-go b. m., przeżywszy lat 2 i miesiąc 1.—Stroskani rodzice zapraszają familję i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Aleksandra, w d. 20-ym stycznia 1894-go r., to jest w sobotę, o godz. **3 i pół** po południu, na cmentarz powązkowski. 356—

† Ś. p. Marja z Rutkowskich

ZIELIŃSKA,

wdowa,

opatrzona św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach zasnęła w Bogu dnia 17-go stycznia 1894-go r., przeżywszy lat 61. Pogrążone w głębokim smutku dzieci i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo do kościoła parafjalnego w Służewie dnia 20-go b. m., to jest w sobotę, o godzinie **11-ej** przed południem, a następnie na wyprowadzenie zwłok nazajutrz, t. j. w niedzielę, o godzinie **3-ej** po południu, z tegoż kościoła na cmentarz miejscowy. —103—

† ś. p. Seweryny z Cichońskich

Skarzyńskiej,

zmarłej w Mentowie dnia 20 stycznia 1893-go r., odprawione będzie nabożeństwo żałobne, jako w pierwszą bolesną rocznicę, dn. 20-go stycznia, w kościele po-karmelickim na Krakowskiem-Przedmieściu o god. **9-ej i pół**, na które pozostały mąż, wraz z dziećmi, zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. 303

† Ś. p. Konstancja

córka Stanisława i Ewy z Rembielińskich małżonków Skarżyńskich, 1-o voto Skarżyńska

2-o Jerzowa Majewska,

przeniosła się do wieczności w d. 8-ym stycznia r. b., o czem stroskany mąż krewnych, przyjaciół i znajomych zawiadamia. —354—

† Najukochańsza i jedyna córeczka Feliksa i Jadwigi z Obuchowiczów

Maniusieńka Helcman,

przeżywszy 4 latka, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie powiększyła grono aniołków. Ciężko strapieni tym ciosem rodzice i familja zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na pogrzeb, odbyć się mający w sobotę, dnia 20-go b. m., o godz. **11-ej i pół** przed południem, z kościoła św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej na cmentarz powązkowski. 333

† Zarząd schronienia dla paralityków św. Władysława, w uczczeniu pamięci opiekuna zakładu

ś. p. księdza Jana Wierzbickiego

ma zaszczyt zaprosić krewnych i przyjaciół zmarłego na mszę żałobną, która odbędzie się w miejscowej kaplicy jutro (w sobotę) 20-go b. m., o godzinie **9-ej** zrana. —348—

† Dnia 20-go, w sobotę, w rocznicę śmierci

ś. p. Wiktora Chrzanowskiego,

odprawiona będzie msza św. w kościele św. Krzyża, o godzinie **11-ej** przed południem, na którą siostra znajomych zaprasza. —349—

† Dnia 20-go stycznia r. b., to jest w sobotę, jako w wigilję imienin

ś. p. Agnieszki z Indesów Vávra,

odprawione zostanie nabożeństwo żałobne za spokój jej duszy, o godzinie **11-ej** przed południem, w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim), na które pozostały mąż zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. 2—328

† W dniu 20-ym stycznia, to jest w sobotę, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę

ś. p. Marji z Rakoczych

LANDIÉ,

na które mąż z rodziną zaprasza krewnych, przyjaciół i życzliwych. 2—316

W dniu 22-im stycznia r. b., to jest w poniedziałek, jako w rocznicę śmierci

† ś. p.

ORDYNATA

Jana Bispinga,

odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele św. Krzyża, o godzinie **w pół do 11-ej** zrana, na które niniejszem zaprasza się krewnych, przyjaciół, znajomych i wiernych. 3—244

† W sobotę, t. j. d. 20-go stycznia, jako w rocznicę śmierci

ś. p. Ludwika Skrodzkiego,

odprawioną zostanie wotywa żałobna o godz. **10-ej** zrana w kościele Przemienienia Pańskiego przy ul. Miodowej. 98

Dnia 20-go stycznia, to jest w sobotę, w kościele św. Anny (po-bernardyńskim), o godzinie **10-ej** zrana odbędzie się żałobne nabożeństwo za spokój duszy

† ś. p.

Zofji z Gudowskich

ZARUSKIEJ,

na które zbolała matka zaprasza. —341

† W sobotę, t. j. d. 20-go b. m., o godz. **10-ej** zrana, w kościele św. Aleksandra, jako w dwudziestą rocznicę śmierci

ś. p. Stanisława Ratyńskiego,

inżeniera m. Warszawy,

odbędzie się nabożeństwo żałobne, na które żona, syn, synowa i wnuki zapraszają krewnych i znajomych. 344

† Za spokój duszy ś. p.

Ordynata Jana Bispinga

odbędzie się nabożeństwo żałobne dnia 22-go stycznia, w kościele Swisłockim, powiat wołkowyski, gubernja grodzieńska.

† WSPOMNIENIE POŚMIERTNE.

Przy schyłku r. 1893-go w d. 15-ym grudnia echo żałobne rozniosło bolesną dla rodziny, a nader smutną dla przyjaciół i znajomych wiadomość o zgonie ś. p.

MICHALINY Z KIJEWSKICH

ROGOZIŃSKIEJ,

Małżonki Prezesa Departamentu Warszawskiej Izby Sądowej,

Cios ten nagły przeniknął głębokim żalem wszystkich, którzy znając tę zacną duszę, umieli Ją oceniać. Liczne zebranie, ze wszystkich warstw towarzystwa dla oddania ostatniej posługi zmarłej, było wymownym dowodem, jak była kochaną i cenioną. Mnóstwo pięknych wieńców, złożonych na Jej trumnie od rodziny i przyjaciół, znikły wobec pięknego wieńca, jaki ś. p. Michalina uwiła sobie za życia ze swych cnót i czynów. Była to prawdziwie kobieta ewangeliczna, która przeszła przez świat, dobrze czyniąc, cicho, skromnie, bez szukania z tego chwały. Kochająca nad wszystko ognisko domowe, otaczała czułą opieką męża, dzieci i wnuki. Oszczędna dla siebie dzieliła się z tymi, którzy prawdziwie potrzebowali. Zasady prawdziwie zacnej chrześcijanki umiała wpoić w pozostałą rodzinę, one to będą świadczyły w długie lata o tej zacnej Istocie!

Umieliśmy wszyscy oceniać Ją za życia, pamięć też najlepszą zachowamy w sercach naszych.

Śpij spokojnie drogi cieniu,
A w tem żałobnem wspomnieniu,
Przyjmij cnót Twoich uznanie!

—334— N.

Z Petersburga.

W *Petersb. wiedom.* czytamy:

„W tych dniach dokonana będzie olbrzymia obława na wilki, która obejmie teren kilku sąsiednich powiatów w gubernjach połtawskiej i czernihowskiej. Obławę urządza kilka kółek myśliwskich z powodu powtarzających się wypadków zagryzienia ludzi przez wilki. Oprócz tego do obławy zaproszono lepszych strzelców z sąsiednich gubernij."

W swoim czasie zaznaczyliśmy za *Birż. wied.* pogłoskę o rozesłanym jakoby drogą poufną przez p. ministra finansów okólniku o unikaniu wszelkich ostrzejszych środków egzekucji przy poborze podatków, jednem słowem przeciw scharakteryzowaniemu przez p. ministra tak zwanemu „wyciskaniu podatków" głównie z ludności wiejskiej. W kwestji tej zawiązała się pomiędzy dziennikami petersburskiemi polemika, w której nadto *Graždanin* zaprzeczył istnieniu podobnego poufnego rozporządzenia. W odpowiedzi na to *Birż. wied.*, będące pierwszem źródłem wiadomości, piszą:

„Jesteśmy szczęśliwi, że możemy obecnie uzupełnić daną wiadomość nowemi szczegółami, pochodzącemi ze źródła, którego wiarogodność jest wyższą nad wszelką wątpliwość."

A dalej:

„P. minister finansów miał już sposobność zarówno w komitecie ministrów, jak i w radzie państwa szczegółowo rozwinąć swój pogląd na istniejący obecnie systemat poboru podatku i opracował pod tym względem projekt pożądanej, zdaniem jego, reformy. Ściśle rozgraniczając pojęcie poboru podatków od ich „wyciskania" i uznając, że ściąganie podatków od zamożnych włościan winno być zawsze przeprowadzane z zastosowaniem wszelkich środków legalnych, p. minister z właściwą sobie szerokością poglądu prawdziwego męża stanu przyszedł do wniosku, że praktykowane obecnie „wyciskanie" podatków od włościan, których dobrobyt jest na razie zachwiany, nie odpowiada należycie zrozumianym interesom państwa i że z tego powodu powinno być stanowczo zaniechane. W tym też celu, dla zachowania w równowadze sił podatkowych państwa i dobrobytu kontrybuentów, p. minister zaprojektował ważną reformę, tę mianowicie, aby władza pobierania podatków odjęta została przedstawicielom administracji oraz policji i oddana wyłącznie inspekcji podatkowej ministerjum finansów."

Uzupełniając powyższą, rzeczywiście ważną informację, *Birż. wied.* dodają, iż plan reformy w powyższym duchu został już opracowany przez p. ministra, który niebawem roześle odpowiedni projekt do zaopinjowania zarządzającym izbami skarbowemi. Po zgromadzeniu tych opinij projekt raz jeszcze stanie się przedmiotem narad specjalnej komisji pod przewodnictwem członka rady p. ministra finansów A. A. Richtera. poczem wniesiony zostanie do rady państwa.

W dalszym ciągu gazeta pisze:

„Wybitnym faktem w sprawach politycznych Niemiec jest zapowiedziana dymisja księcia Henryka Reussa (VIII-go), usuwającego się z posterunku posła niemieckiego w Wiedniu. Jeden z najzdolniejszych dyplomatów niemieckich pokroju bismarkowskiego utracił sympatje autorów nowego kursu od czasu znanej podróży ks. Bismarka do Wiednia na wesele syna eks kanclerza hr. Herberta. Ks. Reuss nie zastosował się w całości do danych mu wówczas z Berlina surowych instrukcyj co do ignorowania Bismarków, a kiedy zażądano od niego wyjaśnień, dał je raczej jako książę niepodległy, niż jako poseł cesarza Wilhelma II-go. W kilka miesięcy po tym konflikcie nastąpiła wprawdzie powierzchowna zgoda pomiędzy obydwiema stronami, mimo to jednak w Berlinie nie bardzo teraz wierzą w „rozstrojone zdrowie" księcia Reussa. Tymczasem dymisja jego jest poważną stratą dla zewnętrznej polityki Niemiec. Stosunki i wpływy księcia Reussa w Wiedniu były wielkie i jeżeli zostanie zastąpiony przez takich np. wypadkowych dyplomatów, jak hr. Eulenburg lub książę na Radolinie, Niemcy stracą w Austrji niemało ze swojej powagi."

W *Now. wr.* znajdujemy następującą notatkę:

„Słyszeliśmy, że ministerjum rolnictwa i dóbr państwa deleguje do kilku miejscowości państwa doświadczonych pszczelarzy, których zadaniem będzie obznajmiać ludność z najlepszemi sposobami urządzania pasiek, z hodowlą pszczół i t. d. Oprócz tego delegaci nauczać będą włościan wyrabiania udoskonalonych uli oraz narzędzi pszczelarskich. Wreszcie wzmiankowani delegaci ministerjum upoważnieni są do urządzania na jarmarkach i w miejscach większego zgromadzenia się ludności przenośnych wystaw. Tego rodzaju wystawy zorganizowane będą przedewszystkiem na statkach, holowanych przez parowce rzeczne, jedna na Wołdze, inna na jednej z większych rzek w gubernjach południowo-zachodnich."

Petersb. wied. piszą w artykule wstępnym:

„Zdaje się, że można obecnie przywiązywać wiarę do nadchodzących nieustannie z Berlina wiadomości o powiększających się wciąż szansach prędkiego już zawarcia traktatu handlowego russko-niemieckiego. Powszechnie zapewniają, że umowa na podobieństwo traktatów Niemiec z Austrją, Włochami i Szwajcarją zawarta będzie na lat dziesięć, na co jakoby zgodzili się delegaci russcy na berlińskiej konferencji celnej. Jeżeli ostatnia pogłoska potwierdzi się, jasnem będzie, że nietylko obiedwie strony gotowe są zawrzeć trwałe stosunki handlowe, lecz że ufają jeszcze, iż pokój da się utrzymać na czas równie długi. Wiadomym jest również mniej lub więcej prawdopodobny termin, od którego Rosja i Niemcy zaczną nanowo nawiązywać i rozwijać swoje dawne stosunki handlowe. Od pierwszego maja koleje russkie i pruskie zamierzają zawrzeć specjalną konwencję co do otwarcia pośpiesznej komunikacji pomiędzy Berlinem a Petersburgiem i Moskwą. Oczywiście w Berlinie nie przypuszczają, aby opozycja agrarczyków zdolna była przeszkodzić zaaprobowaniu przez parlament traktatu russko-niemieckiego. Hr. Caprivi, jak wiadomo, jest dość pokojowo nastrojony względem partji rolnej, której przyobiecał jednocześnie z traktatem z Rosją złożyć w parlamencie projekt, dotyczący skasowania tak zwanych dowodów tożsamości towarów. Jednakże grupa konserwatystów pruskich z hr. Mürbachem na czele nie myśli zadowolić się podobnem ustępstwem i zamierza oponować *quand même* przeciw traktatowi z Rosją. Ale jeżeli w szeregach partji rolnej nastąpi rozdwojenie, to fakt ten wystarczy, aby zapewnić w parlamencie większość, może niezbyt przeważającą, ale zawsze dostateczną do poparcia polityki kanclerza niemieckiego."

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

SPRZECZNE ŻĄDANIA.

Berlin 19-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — W kołach parlamentarnych sądzą, że w sprawie traktatu handlowego z Rosją konserwatyści podzielą się na dwie frakcje, z których jedna, mniejsza, pod przewodnictwem barona Manteuffla i hrabiego Mirbacha, będzie głosowała przeciw traktatowi, druga zaś, znacznie większa, pod przewodnictwem Schorlemera-Alsta oświadczy się za traktatem. W ogóle ruch agrarny doprowadzi do rozłamu i tego stronnictwa na dwie frakcje. Kiedy wschodnio-pruscy agrarjusze jako kompensatę za traktat handlowy żądać będą powrotu do bimetalizmu, zniesienia dowodu tożsamości zboża i utrzymania taryfy progresyjnej, zachodni rolnicy pruscy postawią żądania wręcz przeciwne. Niema nadziei pogodzenia tych sprzeczności. Do wskrzeszenia bimetalizmu w Niemczech nie przyjdzie; mimo tego większość dla traktatu handlowego z Rosją zapewniona.

IZBY ROLNICZE.

Berlin 19-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Przedstawiony wczoraj pruskiej izbie deputowanych projekt utworzenia izb rolniczych zarządza utworzenie w każdej prowincji przynajmniej jednej izby. Każda z nich będzie miała własny statut nadany przez króla w porozumieniu z sejmem prowincjonalnym. Będą one powołane do współdziałania z rządem dla podniesienia rolnictwa pruskiego.

MOWA MIQUELA.

Berlin 19-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — W pruskiej izbie deputowanych wygłosił wczoraj Miquel przy wniesieniu budżetu wielką mowę, w której wyłożył, że istotny niedobór pruski na r. b. wyniesie 48 miljonów marek. Wszelkie oszczędności nie doprowadzą do celu, jeżeli nie będzie uregulowany stosunek finansowy rzeszy do państw związkowych. Mowa nie znalazła dobrego przyjęcia.

NIEDOSZŁY MITYNG.

Berlin 19-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Zwołany na wczoraj do browaru „Friedrichshain" mityng robotników bez zajęcia nie przyszedł do skutku, ponieważ robotnik bronzowniczy Litfin oświadczył zgromadzeniu, złożonemu z 2,000 osób, iż Rodrian, anarchista, który był aranżerem mityngu, został aresztowany. Obecni opuścili salę, na ulicy przyszło do małych starć z policją, która rozpędziła ostatecznie tłum pałaszami, aresztowała wiele osób i przywróciła porządek.

NOWY PROJEKT.

Berlin 19-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Do rady związkowej wszedł projekt reformy procedury karnej, oparty na zasadzie dopuszczania apelacji od wyroków pierwszej instancji, tudzież odszkodowania niewinnie skazanych.

TRAKTAT HANDLOWY.

Berlin 19-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*) — W kołach wiecu handlowego zapewniają, iż sfery przemysłowe bardzo zadowolone są z treści ułożonej z Rosją nowej taryfy celnej, zwłaszcza przemysł górniczy, chemiczny i tkacki obiecują sobie duże korzyści. Traktat zawarty będzie na lat dziesięć.

NAPAD NA WŁOCHÓW.

Paryż 19-go stycznia. (*Tel. pryw. K. War.*)— W Aubervillers członkowie ligi dla obrony pracy narodowej znieważyli pięciu robotników włoskich, pracujących w fabryce nawozu. Włosi dali ognia z rewolwerów, poczem schronili się do poblizkiego domu, gdzie ich oblężono. Nadbiegła z pomocą żandarmerja przeszkodziła dalszemu nieszczęściu.

INCOGNITO.

Paryż 19-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*) — *Figaro* podaje wiadomość nieprawdopodobną, że królowa rejentka hiszpańska wraz z królem Alfonsem zamierza przybyć incognito do Paryża.

WYPADKI WŁOSKIE.

Rzym 19-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Trzy dalsze kompanje wojska wkroczyły do Karrary. Municypalność wydała proklamację, wzywającą ludność do pokoju i uszanowania prawa. Skutkiem bitwy, stoczonej pod samemi murami miasta, 80-ciu anarchistów schroniło się w domach Massy, gdzie ich aresztowano.

Rzym 19-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— W całej Sycylji panuje zupełny spokój. Rozbrojenie ludności postępuje prawidłowo.

Rzym 19-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Jenerał Heusch ogłosił w Massie proklamację, w której powiada, iż spełni energicznie powierzoną sobie misję czuwania nad losem pracowitej, lecz obałamuconej przez garstkę głupców i zbrodniarzy prowincji. Liczy on na gorącą i chętną pomoc spokojnego obywatelstwa.

Rzym 19-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*)— *Popolo Romano* utrzymuje, że oddziały ochotnicze „Czerwonego Krzyża" w Sycylji otrzymały nakaz przygotowania się do mobilizacji.

Rzym 19-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Pogłoskom o mobilizacji „Czerwonego Krzyża" w Sycylji urzędownie zaprzeczono. Wywołały one wszakże znaczny spadek renty. Pogłoskom o redukcji procentów renty także w drodze urzędowej zaprzeczają.

BANKRUCTWO.

Rzym 19 go stycznia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Dyrektor „Banca Generale" zapewnia, że aktywa banku przewyższają o 25 miljonów passywa. Skutkiem upadku banku spodziewają się bankructwa wielu firm handlowych.

Rzym 19-go stycznia. (*T. pryw. Kur. W.*)— „Banca Generale" otrzymała pozwolenie na moratorjum i dalsze prowadzenie interesów.

Medjolan 19-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*)— Przemysł tutejszy przebywa ciężkie przesilenie. Przędzalnie bawełny tudzież wielkie piece w Terni i inne huty żelazne mocno ucierpiały.

EPIDEMJA.

Kopenhaga 19 go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*)— Influenza i szkarlatyna występują tu epidemicznie. Śmiertelność wielka.

POŻAR OKRĘTU.

Konstantynopol 19-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*)—Parowiec turecki „Mi" w drodze do Odessy spalił się. Część załogi i czterech pasażerów uratowało się w szalupach. Przeszło 20 osób, a w tej liczbie kapitan okrętu, zginęło.

POGRZEB WADDINGTONA.

Paryż 19-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Pogrzeb Waddingtona odbył się z wielką okazałością. Minister oświaty Spuller wygłosił mowę, w której podnosił wysoko cnoty obywatelskie Waddingtona, jednego z założycieli rzeczypospolitej, wiernego zawsze owej umiarkowanej polityce lewego centrum, która przyczyniła się tak wiele do oparcia rzeczypospolitej na niespożytych podstawach.

FERMENT W SERBJI.

Belgrad 19-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W*). — Sekretarz gabinetowy króla, dr. Milicewicz, odjechał do Paryża do Milana. Podróż tę wiążą tu z pogłoskami o zamiarze utworzenia gabinetu Nikołajewicza z żywiołów pozaparlamentarnych. Garaszanin odmówił podobno udziału swojego w tej akcji, uważając ją za niekonstytucyjną.

Belgrad 19-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Przesilenie gabinetu albo całego systemu uważają za nieuniknione.

Berlin 19-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Parlament obradował wczoraj nad podatkiem od wina, którego odrzucenie okazuje się bardzo prawdopodobnem.

Paryż 19-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Aresztowano adwokata Chaumonta i anarchistę Bressona.

Berlin 19-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. War.*)—

Ruble w gotówce **221 00** (wczoraj 220.35)

Ruble na dostawę **220 50** (wczoraj 220.—)

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Stałemu prenumeratorowi w Łodzi.*— Bez gliny hodowla gruszek nie jest możliwą, przynajmniej w podgruncie winna się ona znajdować. Grunt sz. pana jest odpowiedniejszy pod jabłonie i śliwki, o ile w nim znajduje się próchnica lub o ile jest dobrze mierzwiony.

— *Pani F. S., prenumeratorce z ul. Erywańskiej.*—Trudniący się odlewaniem z gipsu lub bronzu nazywa się „giser" albo „former". Giser nigdy nie może być uważany za rzeźbiarza, chyba, że nim jest rzeczywiście. Formerstwo jest pracą tylko techniczną, potrzebuje wprawy, cierpliwości i sumienności w wykonaniu.

— *Panu Młodk. w Sielcu.*—Herb „Leliwa" tak się przedstawia: półksiężyc złoty rogami do góry, w środku także sześciopromienna gwiazda, pole tarczy błękitne, w szczycie hełmu ogon pawi, na którym toż samo godło. Niektóre domy używają pola koloru czerwonego. Herb to bardzo dawny; na początku XI-go wieku był już znany. Z powodu braku miejsca i czasu, absolutnie nie jesteśmy w stanie udzielić odpowiedzi na pozostałe zapytania. Praca ta wymagałaby przejrzenia całego szeregu źródeł heraldycznych i dokumentów historycznych, czego mimo życzliwości podjąć się nie możemy. Tu już tylko osobiste zabiegi mogą doprowadzić do pożądanego celu.

— *Panu Antoniemu D. we Włocławku.*—Na początek, celem elementarnego zaznajomienia się z ogółem nauk przyrodniczych, wystarczy dzieło P. Berta w przekładzie Adolfa Dygasińskiego „Pierwszy rok kształcenia naukowego", rs. 1 kop. 50 i „Katechizm nauki przyrody" dra C. E. Brewera. cena kop. 60. Z oddzielnych dzieł wymieniamy: „Fizykę" Kramsztyka, „Geologję" Jurkiewicza, „Zoologję" P. Berta w przekładzie Dygasińskiego, „Mineralogję" Łomnickiego, „Botanikę" R. Pacewicza i „Chemję" H. E. Roscoa. Do ćwiczeń stylistycznych podręczniki: St. Pallana, A. Dygasińskiego i Wł. Korotyńskiego.

GIEŁDA.

Warszawa, 19-go stycznia.

Poranne dzisiejsze szacowania berlińskie zapowiadały jednomyślnie kurs 220—, co się równa kursowi 45.45 bez kosztów, gdy Petersburg cenił Londyn po rs. 9.27½ z terminem trzechmiesięcznym. Nasze zebranie giełdowe dzisiejsze rozpoczęło obroty kursem 45.62½ (odpowiadającym kursowi 219.20 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy i obniżyło tę cenę do 45.55 (t. j. 219.50 m. za 100 rs.) pod wpływem dość chętnej podaży waluty. Różnice tworzyły dziś 7½ kop. i 17½ kop. przy porównaniu wczorajszego kursu końcowego na korzyść rubli. W dostawach robiono dziś niewiele. Sprzedano dostawy z odbiorem stałym w końcu kwietnia r. b. po 45.72½, 45.65 i 45.62½.

Waluty obce w średnim ruchu. Krótkim **Berlinem** obracano po 45.62½, 45.60, 45.57½ i 45.55, przeważnie jednak po kursach 45.57½ i 45.55. Inne niemieckie krótkoterminowe miasta bankowe oddawano po 45.45. **Londyn** krótki i **Paryż** krótki bez ruchu. Za **Wiedeń** krótki osiągano, według ceduły, 74.30.

Z końcem giełdy żądano: za Berlin krótki 4[illegible].72½, za Londyn krótki 9.[illegible]6, za Paryż krótki 37.15 i za Wiedeń krótki 74.[illegible].

Dyskonto bankowe w Berlinie 4%, w Londynie 3%, w Paryżu 2½% i w Wiedniu 5% w stosunku rocznym.

W papierach obroty średnie, przy tendencji bez zmian. Żądano za listy likwidacyjne po 96.75 i po 96.15, względnie do wielkości odcinków, a otrymano 96.50 za kilkanaście tys. rubli w sztukach po rs. 1,000. W zaofiarowaniu nominalnem notowano pożyczki wschodnie II-ej em. po 102 i po 102.50 III-ej em. Za pożyczki 4% wewnętrzne z r. 1887-go I-ej ser. chciano osiągnąć 95.25 oraz 95.— za trzy dalsze serje, zabrano zaś kilkanaście tys. rubli I-ej serji po 94.75.

Listy zastawne ziemskie 4½% starano się umieścić po 98.50, a nabyto kilkanaście tys. rubli po 98.35 i 98.40.

Listy zastawne 5% miasta Warszawy ofiarowano po 101.75 I i II-ej s., po 101.50 III-ej ser., po 101.25 IV-ej serji i po 100.75 V, VI-ej i VII-ej s., a wzięto kilkadziesiąt tysięcy rubli trzech ostatnich seryj po 100.40 i po 100.45.

Listów zastawnych 6% lubelskich nabyto kilka tysięcy po 101.75, przy żądaniu po 102.—.

Obligacyj kanalizacyjnych miasta Warszawy kupiono kilka tys. po 99.75, przy chęci otrzymania po 100.—.

Sprzedano kilkadziesiąt akcyj Banku handlowego w Warszawie po 450, 449.25 i 449.—, żądając 453.—. W zaofiarowaniu akcje warszawskiego Banku dyskontowego po 360. Sprzedano kilkanaście sztuk akcyj Tow. fabr. cukru Czersk po 256.—. Za akcje Tow. zakładów górniczych Starachowickich żądano po 146. Nabyto kilkadziesiąt akcyj Tow. zakładów putiłowskich (wartość nominalna rs. 125 w złocie) po rs. 76.

W żądaniu kupony celne po rs. 1.49¼. Za kilkanaście tysięcy marek w gotówce po 45.52½.

Godzina 12-ta. Usposobienie giełdy dla walut obcych wyczekujące.

Okowita. Cena dystylatorów. Wiadro 100% rs. —.— do 11.05 *netto*. Wiadro 78% rs. —.— do rs. 8.79⁵ 2%. Dowozy i zaofiarowania są liczne. Usposobienie słabe.

W. Q.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

Sprawozdanie stacji w Warszawie z dnia **19-go** stycznia r. b.:

	Barom.	Wilg.	Wiatr	Temp. C.	=	Temp. R.
D. 18-go g. 9 w.	745.9	94	Pd	—1.1	=	—0.8
D. 19-go g. 7 r.	745.1	94	PdZ	0.9	=	0.7
„ g. 1 pp.	746.7	93	Z	1.1	=	0.8

W ciągu d. 18-go b. m.: Temperatura najniższa C. —6.8=R. —5.4; „ najwyższa C. 0.5=R. 0.4; Wysokość wody spadłej mm. 1.9.

Sprawozdanie międzynarodowe z d. 17-go stycznia r. b., godz. 7 rano.:

Stacje	Stan barom. poziom +700	Temperatura Celsjusza	Wiatr	siła 1—12	Stan nieba	Opad w milimetrach	Temperatura maksymalna	Temperatura minimalna
Abbazja	68.2	—1.2	—	0	pogodnie	—	7	—1
Berlin	63.1	2.5	PdZ	1	deszcz	—	—	—
Biarritz	66.7	11.6	PdZ	3	mgła	7	—	—
Budapeszt	73.5	—8.0	PdW	1	pochm.	1	—6	—8
Bukareszt	76.7	—14.1	—	0	mgła	—	—7	—15
Christiansun.	48.9	4.0	WPd	1	pochm.	—	—	—
Genewa	68.1	0.0	—	0	pochm.	—	—	—
Gleichenberg	73.0	—7.2	PdZ	1	mgła	—	—6	—12
Hamburg	60.0	4.0	PdZ	2	pochm.	—	—	—
Ischl	70.6	—7.0	Pd	1	½ pochm.	—	—2	—17
Kijów	77.0	—18.9	PdW	1	pogodnie	—	—	—
Konstantyn.	72.8	0.0	PnW	2	pochm.	—	3	0
Kopenhaga	59.5	1.9	PdZ	3	mgła	—	—	—
Kraków	70.5	—6.0	PdZ	1	½ pochm.	—	0	—6
Lwów	72.8	—11.2	Pd	1	pogodnie	—	—8	—12
Malta	69.6	12.2	W	1	½ pochm.	—	14	10
Monachjum	66.2	0.2	—	0	pochm.	—	3	—6
Moskwa	72.6	—14.2	ZPd	1	¼ pochm.	6	—	—
Nizza	68.5	4.4	W	1	¾ pochm.	—	—	—
Odessa	—	—	—	—	—	—	—	—
Paryż	61.6	8.1	Pd	3	pochm.	2	8	1
Petersburg	61.0	—2.2	PdZ	3	śnieg	2	—	—
Praga czeska	67.7	—1.0	Pd	2	pochm.	—	—1	—5
Rzym	70.7	0.0	Pn	1	½ pochm.	—	9	—1
Stokholm	—	—	—	—	—	—	—	—
Tryest	69.9	0.4	—	0	¼ pochm.	—	5	—1
Wiedeń	71.7	—6.6	Pd	2	mgła	—	—6	—9

Sprawozdania z targów.

Produkcja lnu. Wśród produktów wywozowych Cesarstwa, drugie miejsce pod względem rozmiarów wartości, po zbożach, zajmują włókna lniane. Ogólna wartość rocznego wywozu tego produktu przewyższa przeciętnie 60,000,000 rs. Według danych centralnego komitetu statystycznego, ogólny zbiór włókien lnianych w Rosji europejskiej wraz z Królestwem Polskiem, z wyłączeniem Kaukazu północnego, wynosił: w r. 1889-ym 19,583,641 pudów, w r. 1890-ym 18,152,560 pud., w r. 1891-ym 15,693,197 pud., w r. 1892-im 17,231,123 pudów.

Łój mocniej, zapasy tego towaru na rynku naszym są znaczne. Ceny płacone wynosiły rs. 5.60 do do 5.80.

Mąka i otręby. W handlu mąką w tygodniu ubiegłym nie zaszło nic nowego. Ceny pozostały prawie niezmienione i wynosiły: Młyn Słodowiec: 4/0 rs. 9 —, 3/0 rs. 8.25, 2/0 rs. 7.50, 1/0 rs. 7.—, № 1 rs. 6.82½, № 2 rs. 5.50. Młyn Zegrzynek: 4/0 rs. 8.75, 3/0 rs. 8.—, 2/0 rs. 7.25, 1/0 rs. 6.75, № 1 rs. 6.50, № 2 rs. 5.—Młyn Leszno—mąka żytnia: 3/0 rs. 6.—, 2/0 rs. 5.50. 1/0 rs. 5.—**Otręby** skutkiem znacznych dowozów z Cesarstwa przez dłuższy czas miały zagranicą sprzedaż utrudnioną, od czasu nastania mrozów nadchodzą z zagranicy zamówienia, dzięki czemu ceny poprawiły się cokolwiek. Płacono za żytnie do 45 kop., za pszenną od 42 kop. do 44 kop. za pud franco stacja towarowa kolei warszawsko-wiedeńskiej, i za żytnie od 54 kop. do 55 kop., a za pszenne russkie od 48 kop. do 52 kop. za pud franco stacja Uleksandrów.

Gdańsk, dnia 16-go stycznia. —Pszenica krajowa miała dziś tendencję słabą i ceny o 1 m. niższe. Towar tranzytowy prawie bez zmiany. Płacono za polską tranzyto dobrze pstrą cokolwiek obsadzoną 734 gr. 115 m., jasno-pstrą 756 gr. 119 m., za russką tranzyto girkę obsadzoną 687 gram. 83 mar. za tonnę. Terminy tranzyto: na kwiecień-maj 122½ mar. w zaofiarowaniu, 122 mar. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec 123½ mar. w zaofiarowaniu, 123 mar. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec 125½ mar. w zaofiarowaniu, 125 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 119 mar. Żyto krajowa bez zmiany, towar tranzytowy słabo i o 1 m. niżej. Płacono za polskie tranzyto 714 gr., 732 gr., 738 gr., 747 gr. i 756 gr. 85 mar., silnie obsadzone 714 gr. 80 m., za russkie tranzyto 714 gr. 84 m. 720 gr. 85 m. Wszystko za 714 gram. i tonnę. Terminy: na kwiecień-maj dolno-polskie 89 m. w zaofiarowaniu, 88½ mar. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec dolno-polskie 90 mar. w zaofiarowaniu, 89½ mar. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec dolno-polskie 91 mar. w zaofiarowaniu, 90½ mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik krajowe 125 m. w zaofiarowaniu, 124½ mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 85 mar., tranzytowego 84 mar. Jęczmień targowano polski tranzyto jasny 674 gr. 82 mar., russki tranzyto 609 gr. i 618 gr. 70 m., 632 gr. 72 m., 650 gr. 74 mar., 668 gr. 77½ m. za tonnę. Polski bon koński tranzyto 105 mar., nie twardy 102 mar. za tonnę targowano. Polski bobik świński tranzyto 90 m. za tonnę płacono. Wyka polska tranzyto cokolwiek obsadzona 125 mar. za tonnę targowano. Rzepnica russka tranzyto 92 m. za tonnę płacono. Koniczyna nasienna biała 74 mar. za 50 kilogr. targowano. Otręby pszenne na wywóz morzem grube 3.50 m., średnie 3.35 m., miałkie 3.15 m., 3.20 m., 3.22½ m. za 50 kilgamów płacono. Otręby żytnie na wywóz morzem 3.80 mar. za 50 kilogramów targowano. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 50½ mar. w poszukiwaniu, podlegający cłu w towarze gotowym 31 mar. w poszukiwaniu, z krótką dostawą 31 mar. w poszukiwaniu, na styczeń-marzec 31 mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja mocna, a w Magdeburgu słaba. Kurs w Gdańsku 220 mar. za 100 rs.

BIURO INFORMACYJNE O NĘDZY WYJĄTKOWEJ

sprawdzonej przez siostry miłosierdzia, poleca miłosierdziu publiczności warszawskiej:

Tamka № 35.—Posiedzenie dnia 4 stycznia 1893 r.

№ domu	Ulica	Nazwisko lub initiale	UWAGI
13	Wilcza	Myszkowska	Wdowa, dz. dr. 5-ro.
78	Wilcza	Zajdel Karol	Żona chora, dz. dr. 6-ro.
108	Chmielna	Cimcioch Józ.	Mąż chory, dz. dr. 4-ro, matka stara.
7	N.-Wiejsk	Kaszewiak Ig.	Wdowiec, dz. dr. 4-ro.
34	Śliska	Wierzba Ryfka	Wdowa dz. dr. 5-ro.
24	Czerniako	Paczyński M.	Żona w szpit. dz. dr. 7-ro.
98	Czerniako	Broczkowska	Chora wraz z mężem, dz. dr. 5
12	Leszczyńs.	Stępińska Br.	Wdowa, dz. dr. 4-ro, matka stara.
33	Tamka	Stankus Elżb.	Wdowa, dr. 4-ro, 2 chorych.
25	Wołowa	Zarębska Liba	Wdowa, chora, dz. dr. 5-ro.
5	Freta	Strzelbicka L.	Wdowa, chora, dz. dr. 4-ro.
6	K.-Koło	Sobczyk Józef	Żona chora, dz. dr. 5-ro.
22	Brzozowa	Kaliszewski J.	Żona chora, dz. dr. 6-ro.
28	Nizka	Sznaper Hana	Mąż zmarł obecnie dz. dr. 5.
47	Nowolipie	Stolarska Mich.	Wdowa chora, dz. dr. 5-ro.

5% Obligacje (kanalizacyjne) m. Warszawy.

Ciągnienie z dnia 5 (17) stycznia 1894-go r.

Serja I-sza—losowanie 18-te.

Po rs. 1,000: № 247 264 304 308 424 466.

Po rs. 500: № 559 836 851.

Po rs. 100: № 1508 1663 1755 1764 1785 1803 1850 2158 2361 2494 2805 3730 3775 3930 3938 3973 4030 4075 4190 4271 4272 4361 4403 4423 4738 4797 4863 4957.

Razem numerów 37 na sumę rs. 10,300.

Serja II-ga—losowanie 15-te.

Po rs. 1,000: № 5023 5044 5168 5393.

Po rs. 500: № 5830 5941 6009 6051 6324 6325 6372 6550 6680.

Po rs. 100: № 6993 7199 8298 8309 8415 8935 9079 9685 10328.

Razem numerów 22 na sumę rs. 9,400.

Serja III-cia—losowanie 11-te.

Po rs. 1,000: № 10819 10919 10923 11072 11109 11208 11483 11573 11795 12058 12076 12156 12272 12450.

Po rs. 500: № 13052 13329 13719 14212 14351 14853 14375 14410 14433 14538 14576 14664.

Po rs. 100: № 14704 14725 14867 15180 15233 15259 15353 15377 15384 15529 15981 16021 16131 16129 16398 16594 16681 16688 16897 16912 17947.

Razem numerów 47 na sumę rs. 22,100.

Serja IV-ta—losowanie 5-te.

Po rs. 1,000: № 18018 18398 18663 18721 18824 18842 18896 19639 19662 19761 20151 20182 20514 20646 20653 20663 20800 21101.

Po rs. 500: № 21794 21837 22410 22527 22684.

Po rs. 100: № 22771 23280 23379 23542 23601 23683 23861 23892 24090 24177 24625 24791 24906 24907 24948 24950 25121 25133 25227 25376 25405 25445 25451 25463 25675 25694 25729 25913 26017 26088 26276 26312 26323 26719 26814 26848 26887 26904 27121 27166.

Razem numerów 63 na sumę rs. 24,500.

Wogóle numerów 169 na sumę rs. 66,300, **których wypłata rozpocznie się z d. 1 (13) kwietnia 1894-go r.**

Od czasu wypuszczenia obligacyj pożyczki kanalizacyjnej wylosowano:

I-ej serji	w 18-tu	losowaniach na rs.	151,300
II-ej „	15-tu	„ „ „	134,900
III ej „	11-tu	„ „ „	208,800
IV-ej „	5-iu	„ „ „	116,400
		Razem wylosowano na rs.	611,400.

Z powyższej sumy po d. 13-ty stycznia 1894-go r. przedstawiono do zapłacenia i zapłacono, za potrąceniem wartości brakujących kuponów, rs. 497,295 kop. 12, za kupony od niewylosowanych obligacyj w tymże czasie wypłacono rs. 2,316,163 kop. 69 — razem rs. 2,813,458 kop. 81.

Wykaz transportów,

przybyłych w d. 6-ym (18-ym) stycznia 1894-go r. na stację Warszawa (Praga) Terespolska.

Za frachtem zwyczajnym: a) do magazynów składowych: Czerń № 519; Holendry № 601; Orzeł 2493; Dobrynka № 3185; Janoucy № 41; Szpoła № 3422; Cwietkowo №№ 759, 760;

b) do Pragi (loco): Biała №№ 23, 14, 27; Łuków №№ 33, 34, 32, 35, 31, 17, 37, 11, 14, 43. 36, 39, 41; Międzyrzec № 16, 19, 23, 27: Brześć №№ 34, 4496, 4495; Krzywda №№ 10, 8, 2, 11; Krzywy-Róg № 5497; Odessa №№ 8423, 8870, 2664, 8505; Szepietowka № 2935; Miena № 487; Kratnoja № 2340; Smoleńsk №№ 5288, 5355; Jarcewo № 4345; Tołoczyn № 1781; Murom № 16065; Woroneż №№ 32002, 32321; Saratów №№ 36180, 36000, 36211, 36320, 36967, 37241; Dąbrowica № 991; Homel №№ 10015, 9940; Orzeł №№ 2400, 2401, 2461; Kaługa № 5722; Carycyn №№ 8893, 8953, 8886; Pińsk 11857; Mińsk № 706; Liniewo № 1; Baranowicze №№ 2, 3; Archangielskaja № 314; Juzowo № 3820; Docz № 148; Romny № 5023; Nowozybków № 5753; Czerniewo № 10584; Taganróg № 12754; Kostroma № 5761; Rostów №№ 36454, 41505, 41528, 41641, 41500, 41639; Oknica № 49; Holendry № 605; Adży-Kabuł № 41; Baku № 2806; Gołoby № 213.

— ***„Praktyczny kalendarz biurkowy na rok 1894"*** nakładem składu papieru ***St. Winiarskiego*** jest do nabycia we wszystkich znaczniejszych składach papieru i księgarniach. Cena egzemplarza rs. 1.50 z przesyłką rs. 2. 37r

— ***Szpital Ewangelicki*** choroby kobiece od 11—12-ej prócz świąt. 84

Dr. JAN MARCZEWSKI,
(Akuszerja i choroby kobiece),
przeprowadził się na ulicę Nowy-Świat nr 34, dom W-go Bothe i przyjmuje od 1—2 i od 4—6-ej. 29

„CORICIDE".
Amerykański plaster na odciski
(niezawodny sposób pozbycia się tychże), poleca skład materjałów aptecznych ***Urbanowicza i Różyckiego,*** Krakowskie-Przedmieście nr 17, wprost kościoła po-karmelickiego. 2r
Cena pudełka 35 kop.

— ***Egrety balowe piękne w ogromnym wyborze poleca S. H. Dąbrowski Żabia 2.*** 137

ZARZĄD
drogi żelaznej
WARSZAWSKO-TERESPOLSKIEJ
podaje do wiadomości, iż między stacjami drogi żelaznej nadnarwiańskiej: Ostrów-Komorowo, Ostrołęka, Czerwony Bór i Wnory z jednej i stacjami dr. żel. petersbursko-warszawskiej: Warszawa, Białystok, Grodno, Wilno i Petersburg z drugiej strony zaprowadzoną została komunikacja bezpośrednia na przewóz pasażerów i bagaży. 90r

Najmodniejsze Koszule męskie
balowe w dużym ***wyborze i doskonałym kroju*** poleca
Specjalna Fabryka Bielizny
Teofili Fuks
Senatorska nr 26 wprost kościoła w podwórzu, ***skład na parterze.*** 93r

KOMITET
Towarzystwa Resursy Obywatelskiej
podaje do wiadomości członków Towarzystwa, iż w dniu 27 stycznia r. b., to jest w sobotę, o godzinie 7-ej wieczorem, odbędą się wybory reprezentantów na rok 1894.
Składanie kartek wyborczych ma być dopełnione w dniach 25 i 26 stycznia r. b., to jest w czwartek i piątek od godziny 7—9-ej wieczorem, zaś dnia 27 od godziny 6—7-ej.
Przytem komitet nadmienia, że udział w głosowaniu przyjąć mogą członkowie nie zalegający w opłacie składek. 314

KOMITET
Warszawskiego Tow. Wioślarskiego
zawiadamia że wieczór tańcujący, zapowiedziany na sobotę, dnia 20 b. m., z powodu nieukończenia przeróbki podłogi w sali balowej, zostaje odłożony na dzień 27 b. m. 101r

Dr ***Jakób Halpern***, b. lekarz na klinikach zagranicznych. Choroby ***skórne i weneryczne***. Do 10 r. i od 3—5 po p. Nowy-Świat 36. 346

M. B. Rozenman,
p. adw. przys. Bagno 2. Sprawy kolejowe.—332

Doktór Medycyny
ZDZISŁAW WOJCIECHOWSKI
(Choroby kobiece. Akuszerja).
Przyjmuje od 8—10 r. i od 4—6 w. Wilcza 27.—345

KORESPONDENCJA PRYWATNA

— Mołdawiance.
Będę. 351

— Różowej Lewkonji.
Będę. Nr 45 albo 47. 347

Bez blagi.

Najtaniej sprzedaję biżuterję złotą, srebrną, Pierścionki najnowszych fasonów z bryljantami i kolorowemi kamieniami, pierścionki 56 próby od rs. 2, ślubne obrączki złote od rs. 7 i t. d., kupuję złoto, srebro, zamieniam na nowe.—Przyjmuję obstalunki podług najnowszych wymagań oraz reparacje, złocenie, srebrzenie; wszystko wykonywam tanio i sumiennie. — **Oraczewski** jubiler, Nowy-Świat № 36. 16

Potrzebni zaraz do majątku w gub. Zach.

z dobremi świadectwami:

1) **Ekonom**, pensja roczna 150 rs. i utrzymanie, pierwszeństwo żonatemu, którego żona może być ochmistrzynią, w tym razie podwyższenie pensji.

2) **Pisarz prowentowy**, znajomość także russkiego, utrzymanie i 100 rs. pensji, lub więcej, w razie kwalifikacji na pisarza gorzelanego jednocześnie —Zgłaszać się od 22 Stycznia, Krucza 24, m. 7. 100r

Tran Rybi

prawdziwy, gwarantowany, po cenach umiarkowanych, sprzedają Składy Elephteraki P. Papadopoulo w Odessie. 64

Urząd Starszych Zgromadzenia Kuchmistrzów

zawiadamia, iż sesja kwartalna za rok ubiegły odbędzie się 25 Stycznia we Czwartek, o godz. 6-ej wieczorem, we własnym lokalu pod prezydencją Delegata Magistratu, dla odbycia zapisów, jak również upłacania rat zaległych, których termin upłynął do Nowego roku, oraz wcześniejsze składanie dowodów do zapisu uczni i czeladzi. 98

Rzadka Sposobność!!!

Podaje się do wiadomości publicznej, że dnia 10 (22) Stycznia 1894 roku, t. j. w Poniedziałek, o godz. 10-ej zrana: w Warszawie, przy ulicy Śliskiej pod Nr 39—1472, odbędzie się licytacja przed Komisarzem Sądowym Orłowskim: koni, karet, powozów, uprzęży i t. p. 94r

Skład Towarów Kolonjalnych i Delikatesów

pod firmą

DAWID ROSENBLATT,

przy ulicy Granicznej Nr 11,

zaopatrzony stale w świeże towary tej branży, otworzył obecnie Sprzedaż **Win zagranicznych i krajowych** znanej firmy PP. Simon i Stecki, dostawców Dworu Jego Cesarskiej Mości, oraz **Wszelkich Spirytualij** z najcelniejszych fabryk, po cenach hurtowych.

Poleca się Szanownej Publiczności.

Z wysokim szacunkiem

Dawid Rosenblatt. 65

NOWO-WYNALEZIONE

TERMOMETRY

Marcina Holtza.

Według kwitu pocztowego Nr 4,610 z dnia 30 Grudnia 1893 r. (11 Stycznia 1894 r.), a podaniem mojem do Departamentu Manufaktur z dnia 28 Grudnia 1893 r. (9 Stycznia 1894 r.), odniosłem się o udzielenie mi tymczasowego zabezpieczenia, a następnie patentu ***na dwa nowo-wynalezione*** przezemnie ***termometry,*** jeden na zimę a drugi na lato w miejsce obecnie istniejącego jednego połączonego-

54 ***Marcin Holtz,*** ul. Przejazd Nr 9, m. 21.

ZAWIADOMIENIE.

Mam zaszczyt zawiadomić Szan. Klijentelę moją, iż z dniem 13 Stycznia r. b.

Handel Towarów Kolonjalnych,

egzystujący przy ulicy Marszałkowskiej 78, między Wspólną a Hożą pod firmą

A. J. DŁUGOKĘCKI,

powiększyłem, wprowadzając Wina, Koniaki, Likiery zagraniczne i krajowe, Wódki z pierwszorzędnych Dystylarń Warszawskich i Russkich, Piwo z renomowanych browarów.

Mając nadzieję, że Szanowna Klijentela, zechce mnie jak dotychczas tak i nadal zaszczycać swemi względami, pozostaję z uszanowaniem

99 **Antoni Długokęcki.**

NAFTA

powieść współczesna przez **SEWERA**. wyszła w trzech tomach i sprzedaje się we wszystkich księgarniach po Rs. **3**, z przesyłką pocztową Rs. **3** kop. **30**.

Zamówienia z prowincji uskuteczniają się także i za zaliczeniem pocztowem.

Skład główny u S. LEWENTAŁA, Wydawcy w Warszawie,

Nowy-Świat № 41. 21r

Wydawnictwo „Kurjera Warszawskiego."

Majątki Ziemskie

w Galicji,

od sto do kilka tysięcy morgów, z lasem lub bez lasu, **oraz kamienice we Lwowie i na prowincji, tanio do sprzedania.**—Zgłoszenia do Ajencji Doboszyńskiego we Lwowie, Halicka 21. 88

OGŁOSZENIE.

Komisja Wojskowo Budowlana, zawiadująca wystawieniem Koszar dla 6-ej Brygady Artylerji w mieście Ostrowie, gubernji Łomżyńskiej, podaje niniejszem do wiadomości, iż w dniu 17 (29) Stycznia r. b. 1894, o godzinie 12-ej w południe, w kancelarji tejże Komisji w m. Ostrowiu, odbywać się będzie licytacja głośna i przez opieczętowane deklaracje, na dostarczenie kamieni polnych do fundamentów i cokołów, około 240 sążni sześciennych miary russkiej.

Każdy przystępujący do licytacji winien złożyć wadjum w ilości 1.200 rs. lub 20% od zadeklarowanej sumy przedsiębiorstwa.

Szczegółowe i ogólne warunki są do przejrzenia w kancelarji Komisji od dnia 8 (20) Stycznia r. b., pomiędzy godziną 10-tą zrana a 3-cią po południu. 95r

BAŁABUCHY

Kijowskie suche i płynne Konfitury. 55

Nowy-Świat № 23.

WIELKI WYBÓR

NAJMODNIEJSZEJ

Biżuterji Paryzkiej, Sztuczne Brylanty

prawdziwe paryzkie,

oraz

PERŁY

poleca 15

B. Kipman,

Senatorska 6, róg Miodowej.



PARA KONI

powozowych, 6 i 7 lat, z powodu wyjazdu do sprzedania.—Wiadomość **Marszałkowska 138**, u stangreta Franciszka. 83

Z powodu wyjazdu są do sprzedania jeszcze pozostałe

meble oraz urządzenie domowe.

Wiadomość: ul. Widok 17, m. 3. 97

w Łodzi, w Księgarni

W-go FISCHERA,

zostawiono w komis

1) Chełmońskiego obraz olejny **„Spóźniona poczta"**, (450 rs.)
2) Akwarellę na kości słoniowej z fresku Leonarda da Vinci **„Wieczerza Pańska"** („Cenaculo") robota starożytna (300 rs.) 92r

Najnowsze wydawnictwa 781

GEBETHNERA i WOLFFA w Warszawie

Staffe. Baronowa. Piękność i zdrowie. Praktyczne rady, wskazówki i przepisy dla kobiet. Tłomaczenie z 26 wyd. oryginału francuzkiego rs. 1.20, w opr. 1.60

Niklewicz Konrad. Przemysł owocowy. Najkorzystniejsze i wszechstronne zużytkowanie owoców w przemyśle: wielkim i małym, w handlu i gospodarstwie domowem Z 35-ma drzeworytami 1.20

Rewiński St. Pies, jego gatunki, rasy, wychów, utrzymanie, użytki, układanie, choroby i ich leczenie. Z licznemi drzeworytami w tekście rs. 1.20 w opr. 1.60.

Rohlwes. Nauka leczenia zwierząt domowych. Przełożył A. Strzelecki. Z 66 drzeworytami w tekście rs. 1, w opr. 1.20

Sattler A. Fizyka popularnie ułożona Z niem. przełożył Wł. Kozłowski. Z licznemi rysunk. w tekście 60 kop., w opr.—80

WYDAWNICTWA KSIĘGARNI S. BŁĘDOWSKIEGO WE WŁOCŁAWKU.

Śpiewnik parafialny czyli zbiór pieśni kościelnych powszechnie używanych. Z polecenia Władzy Djecezjalnej ułożył Ks. L. Moczyński, Dyrektor chórów katedralnych we Włocławku, kop. 80.

Domine, ad quem ibimus? sive Libellus aureus in quo habentur Preces ante et post Missae celebrationem Orationes indulgentus. ditatae Examen conscientiae nec non Benedictionum et Absolutionum formulae. A. M. D. G. pro commoditate sacerdotum Collegit, disposuit, edidit Marianus Nassalski, Mag. Teol: S., prof. Sem. Dioec., rs. 1.

Evangelia cantanda ad processionem Solemnem Confraternitatis S. S. Rossari in festo Circumcissionis D. et SS. Rossarii B. V. additis allis, quae in Solemnitate SS. Corporis Christi cantari solent. Wydanie bardzo ozdobne wielkim drukiem, łatwo dającym się czytać z oddalenia. For. mszału rs. 1.50.

Katechizm ks. Putiatyckiego. Przerobiony przez ks. W. Krynickiego, Mag. S. T., profesora Seminarjum Włocławskiego. Wydanie drugie, kop. 8.

Katechizm odmawiany z ludem w dni Niedzielne po parafjach Dyecezji Kujaw.-Kaliskiej. Wydanie trzecie kop. 2.

Katechizm odmawiany z ludem w dni Niedzielne po parafjach. Wydanie trzecie k. 2.

Krótka nauka o Różańcu św. Wydanie piąte, 2 kop.

Liber stipendiorum cum indicatis frequentioribus defectibus occurrentibus in celebratione missae w ozdobnej oprawie kop. 75.

Sposób odmawiania Różańca Św. k. 3 i 5

Dzieła powyższe nabywać można we wszystkich znaczniejszych księgarniach w Warszawie i we Włocławku u wydawcy.

Wysyłają się również za zaliczeniem pocztowem. 67r

Księgarnia GEBETHNERA i WOLFFA w Warszawie.

Otrzymała na skład główny:

DOMOWA FABRYKACJA

Wódek, Likierów, Kremów, Rumów i Araków.

PRZEWODNIK DLA WSZYSTKICH,

obejmujący

najnowsze przepisy fabrykacyj wszelkich gatunków likierów, rumów, araków, ponczowych esencyj, syropów, ratafii, koniaków, etc.

zebrał i ułożył 73r

Konrad Niklewicz.

Cena 75 kop., z przesyłką pocztową 90 kop.

Magazyn Mebli

Zakład Tapicersko - Dekoracyjny

Hermana Reiss,

3, przeniesiony ERYWAŃSKA 3,

poleca gustowne kompletne urządzenia oraz pojedyńcze sztuki meblowe, podług najnowszych modeli zagranicznych, w rozmaitych stylach.—Ceny umiarkowane. 54r

Nauka i wychowanie.

Akcentem niemieckim, wyborowym, udzielam konwersacji i lekcyj, u siebie i na mieście. Zastać: g. 9—1. Smolna 7, m. 3. 2160

Buchalterji wyucza gruntownie z upoważnienia władzy, nauczyciel specjalista, Chmielewski. Aleja Jerozolimska 43, przy Marszałkowskiej. 884r

Do wspólnej nauki początków poszukuje się dziecka lat 6—8. Od godziny 10—3. Zapiecek № 2, m. 8. 1853

Konwersacja francuzka, niemiecka 2 rs. Angielska. 3 Miodowa, oficyna 25. 44682

Nauczycielka z wyższym patentem gimnazjalnym, muzyką wyższą, konwersacją francuską, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Specjalność matematyka. Szpitalna № 3, mieszkania 8. 2878

Nauczycielka gimnazistka, dyplom z matematyki, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Podwale 14, m. 5. 2139

Nauczycielka muzyki, z patentem konserwatorjum udziela lekcyj. Hoża 50, m. 5, od 10 do 12-ej w połud. 1762

Oficer H. Kunicki przygotowuje do egzaminów, na uzyskanie praw wolnowstępujących i do korpusu kadetów. Krucza 12. 2890

Nauczycielka poszukuje lekcyj, korepetycyj. Patent wyższy, (stopnie celujące) francuzki z konwersacją, muzyka, rysunki. Oferty przyjmuje Kurjer Warszawski dla X. R. T. 2055

Potrzebna nauczycielka do dwojga dzieci na wieś. Wymagane: konwersacja francuzka, początki muzyki; przygotowanie chłopca do wstępnej klasy. Wiadomość: pensja p. Matuszewskiej, od g. 4—5-ej. Leszno 28. 2332

Potrzebna osoba skromna, z gimnazjalnem wykształceniem i średnią muzyką, lub niemka z muzyką, do Łodzi. Wiadomość Erhlich: Graniczna № 2, od 12 do 5-ej. 2384

Potrzebna nauczycielka z muzyką na wieś, języki obce nie wymagalne. Wiadomość o godz. 10—11 zrana, ul. Krucza 48, stróż wskaże. 2365

Potrzebna nauczycielka z patentem, dobrze mówiąca po niemiecku, pensja 100 do 120 rs. z całem utrzymaniem. Drukarnia E. Kędzierskiej, Miodowa 8. 2434

Potrzebny korepetytor do 12-letniego ucznia gimnazjum. Wiadomość: Nowolipie 15, m. 2, między 12—2. 2398

Potrzebny student, polak, do udzielania lekcyj. Nowogrodzka 23—7. 2335

Przyrodnik posiadający dyplom uniwersytetu warszawskiego poszukuje lekcyj. Żórawia 23. Gizaczyński. 2401

Potrzebny zaraz nauczyciel, prawosławny, na 12 godzin tygodniowo, mający upoważnienie władzy. Biała 3, m. 1. Studentów nie przyjmują się. 2179

Potrzebny korepetytor, za 4 rs. miesięcznie Dietrich. Koszary Mirowskie. 2053

Potrzebna młoda francuzka od godz. 12—8. Zgłaszać się od godz. 10—1. Berga 3, mieszkania 8. 2103

Potrzeba na korepetytora ucznia gimnazjum, na wieś. Smolna 19—4. 2118

Repetuszerji lekcje udzielam, 3 rs. miesięcznie. Złota 25, m. 8, od 2—4. 2014

Student poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Krucza 31—47, od 4-ej. 2063

Student z niemieckim i francuzkim, poszukuje lekcyj lub kondycyj. Ul. Hortensja 5—21. 2346

Ukończywszy gimnazjum żeńskie w Kijowie, z patentem, poszukuję lekcyj lub korepetycyj. Grzybowska 58, m. 27. 2007

Doniesienia osobiste.

Chcę poznać Litwina K. Poste-restante Dąbrowa Górnicza „Fenella 35." O wysłaniu listu zawiadomić. 2454

Inżenier-technolog raczy odebrać list poste-restante. 2452

List dla „Finlandja Fridrichsham № 1" wysłany. Janina. 2387

List dla „Poważnej myśli" wysłany. 2354

List dla „15,500" od „nie Muchy" wysłany. 2425

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Francuzka ma kilka godzin wolnych. Aleja Jerozolimska № 37—20. 2040

Krawcowa zdolna szyje w domach prywatnych. Żórawia 26—9. 2416

Młoda, inteligentna, przyjemnej powierzchowności wdowa, z kwalifikacjami, poszukuje zajęcia w sklepie, do towarzystwa luk zarządu domem. Pańska 18—15, wieczorem. 2367

Młoda dziewczyna, russka, poszukuje miejsca za młodszą. Cytadela № 33. 2364

Młody człowiek, familijny, ze średniem wykształceniem, posiadający chlubne świadectwa, poszukuje miejsca kasjera, kontrolera lub magazyniera w jakimkolwiek większym zakładzie fabrycznym. Oferty przyjmuje Kurjer pod „Delta." 2239

Miejsca stałego lub zajęcia w godzinach popołudniowych poszukuje osoba, znająca metodę poglądową i freblowską. Chmielna 76, m. 34, w niedzielę od godz. 1—8-ej. 2388

Niemka wykształcona ma kilka godzin wolnych. Nowy-Świat 33—12. 2407

Niemki bony i gospodynie umieszcza oddział rekomendacyjny Kantoru Komisowego, Nowosenatorska 6. 1179

Osoba młoda, od wielu lat bufetową będąca, poszukuje miejsca za bufetową lub za sklepową. Leszno 39, mieszk. 2. 2031

Osoba młoda, inteligentna, znająca się na gospodarstwie wiejskiem i miejskiem, poszukuje miejsca; może zastąpić miejsce panny służącej, w każdym czasie. Dowiedzieć się można: hotel Europejski № 215, 3 piętro. 2027

Osoba w średnim wieku, inteligentna, cierpliwa, podejmuje się dozoru chorych w miejscu i na wyjazd. Nowy-Świat 8, mieszkania 22. 2059

Osoba starsza, z dobrej rodziny, która kilkanaście lat przepędziła w jednej familji przy dzieciach i zajęciu się domem, potrzebuje odpowiedniego miejsca w znaczniejszym domu. Krucza 23, mieszkania 8. 2333

Oddam dziewczynkę 15-letnią za niańkę.— Chmielna 20, m. 13. 2416

Poszukuje odpowiedniej posady młody izraelita, rutynowany buchalter, korespondent, administrator domu, energiczny, pracowity, z kaucją i gwarancją. Za pośrednictwo 100 rs. Łaskawe oferty przyjmuje Kurjer dla „Kaucji". 1868

Ofiaruję 50 rubli za wyrobienie posady jakiejkolwiek. Oferty przyjmuje Kurjer „Nagroda." 2330

Poszukuję miejsca w prywatnym domu do szycia. Żórawia 15, mieszk. 7. 2352

Panna, izraelitka, z dobrego domu, poszukuje miejsca sklepowej. Oferty przyjmuje Kurjer pod lit. „M. Cz." 2338

Poszukuje miejsca kasjerki osoba młoda, inteligentna, może złożyć kaucję. Interesowani raczą nadsyłać adresy: Dereń, Nowy-Świat 55, m. 9. 1556

Rządca gospodarstwa wiejskiego, lat 36, żonaty, posiadający chlubne świadectwa, z powodu zmiany właściciela zwalnia się od św. Jana, może przyjąć miejsce samodzielnego gospodarza w każdej chwili; żona znająca się dobrze na gospodarstwie domowem, na życzenie może być gospodynią. Szczegóły: Chłodna № 8, mieszkania № 4, od 10—12-ej i od 3-ej do 6-ej. 2054

Rs. 2,000—3,000 kaucji. Poszukuję posady administratora, kasjera, sekretarza lub tym podobnej człowiek w średnim wieku, inteligentny, pejedyńczy, z dowodami długoletniej i uczciwej pracy. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. „S. № 2." 2362

Tokarz metalu poszukuje pracy w Warszawie lub na wyjazd. Łaskawe oferty przyjmuje Kurjer pod „Tokarz." 2420

Uzdolniona kucharka potrzebuje zajęcia na przychodnią do robienia kolacyj lub obiadów. Krakowskie-Przedmieście № 4. Wiadomość u stróża. 2359

Urzędnik energiczny poszukuje mieszkania od 1-go kwietnia lub prędzej, 2 pokojów i kuchni, w domu gdzieby mógł być rządcą.— Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod „Urzędnik." 2165

Wprawna lektorka poszukuje zajęcia na godziny. Oferty pod M. M. przyjmuje kantor Kurjera. 2438

b) Zaofiarowane.

Bona francuzka potrzebna zaraz. Chmielna 48, m. 14. 2005

Bona niemka umiejąca szyć potrzebna od pierwszego. Dobre świadectwa konieczne. Chłodna 64, stróż wskaże. 2306

Maszynistki i podręczne zdolne do drobiazgów potrzebne zaraz za dobrem wynagrodzeniem, z życiem lub bez. Lipowa № 5, mieszk. 9. 96r

Magazynier okowiciany, fachowy, potrzebny do miasta powiatowego. Wiadomość: Oboźna 5, m. 2. 2356

Niemka freblówka potrzebna na przychodnią do trzech chłopczyków 6, 7 i 9 lat do konwersacji 3 godziny dziennie. Pensji 5 rubli. Krucza 4—7. 2123

Potrzebna starsza panna kompletnie uzdolniona do kapeluszy, pilna, z eleganckim gustem. Wynagrodzenie od rs. 25 i wyżej. Zgłaszać się: Nowy Świat № 7, mieszk. 17, od 2-ej do 4-ej. 1897

Potrzebna panna do szycia bielizny na maszynie. Ulica Wspólna 16, m. 25. 83r

Potrzebne panny do sukien. Nowogrodzka 31, m. 7. 2057

Potrzebny jest pomocnik z dobrem świadectwem do składu aptecznego do ekspedjowania. Adres: Wilno A. B. 998

Potrzebny chłopiec do terminu do szewca. Nowolipie 41, gospodarz. 1024

Potrzebna maszynistka do magazynu M-me Anna, Marszałkowska 142. 1996

Potrzebna panna podręczna do krawieczczyzny. Nowogrodzka 17, m. 15. 2159

Potrzebny jest dozorca do młynów z gwarancją albo poręczeniem. Wiadomość: Szpitalna d. № 10, m. № 6, zrana do 12-ej. 2228

Potrzebny jest komisjoner do sprzedaży w Warszawie mąki z młynów amerykańskich. Wiadomość: Szpitalna d. № 10, m. № 6, zrana do 12-ej. 2227

Potrzebny zdolny czeladnik introligatorski. Senatorska 19. 2058

Potrzebna jest kasjerka do składu fabrycznego branży galanteryjnej, znająca języki russki, polski oraz buchalterję. Oferty piśmienne w dwóch językach proszę złożyć w kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. Z. Z. 76. 2088

Potrzebne są zaraz dziewczęta od lat 14 do fabryki szczotek, za opłatą. F. Kantor, Chłodna 14. 2269

Poszukuje się zdolnej kwiaciarki, która mogłaby w godzinach wieczornych uczyć robienia kwiatów. Orla № 8, m. 2. 1912

Panna służąca, posiadająca najlepsze rekomendacje i świadectwa, potrzebna od 1-go lutego. Warunki bardzo dobre. Zgłaszać się w godzinach rannych między 10 a 12-tą, Aleje Jerozolimskie № 37, m. 10. 2377

Potrzebna zdolna szwaczka do bielizny.— Włodzimierska 6, m. 15. 2373

Panienki do nauki krawieczczyzny potrzebne zaraz za wynagrodzeniem. Żórawia 23, mieszk. 20. 2382

Potrzebne są panny do kwiatów podręczne. Ulica Chłodna № 48, mieszk. 19. 2328

Potrzebna dobra służąca, któraby zastąpiła gospodynię. — Adresy zostawić: „W. S." kiosk przy Koperniku. 2369

Potrzebne zdolne maszynistki do bielizny. Praga, Wołowa 26, stróż wskaże. 2450

Potrzebna zdolna maszynistka do koszul męzkich. Pańska 7, m. 13. 2442

Potrzebna kobieta starsza, czysta, do posługi, z mieszkaniem. Żórawia 34, u stróża. 2441

Potrzebny jest czeladnik ślusarski na robotę zamkową. Ulica Szkolna № 8. 2436

Pisarze prowentowi i ekonomowie pojedyńczy, lecz tylko z dobremi świadectwami, otrzymają posady przez oddział rekomendacyjny Kantoru Komisowego, ulica Nowosenatorska 6. 2435

Potrzebna osoba do muzyki. Smolna № 12, m. 6. 2432

Potrzebne podręczne do krawieczczyzny.— Ordynacka № 14, m. 15. 2428

Potrzebna panna zdolna do staników. Ulica Nowolipie № 42, mieszkania 24. 2393

Potrzebne panny do robót dżetowych i do nauki. Nowolipie № 4, mieszk. 10. 2403

Potrzebna francuzka za obiady. Jerozolimska № 37—11. 2395

Potrzebna bona z dobrym akcentem francuskim na wieś. Wiadomość od godz. 10 do 11-ej przed poł., ulica Krucza № 48, stróż wskaże. 2366

Potrzebny uczeń z dobrej familji, ze średniem wykształceniem, do kantoru tartaku parowego i stolarni, który pragnąłby poznać interes drzewny i budowlany. Adres: Fr. Broswitz, Żórawia № 34, od 8 do 10 zrana. 2375

Stróż do większego domu potrzebny. Rekomendacje, kopje świadectw złożyć: Oboźna 5, m. 2. 2355

Uczeń potrzebny do jubilera. Marjensztadt № 20, m. 7. 2167

Uczeń z ładnym charakterem pisma potrzebny jest do kantoru. Oferty nadsyłać do kantoru W. Koteckiego, Leszno № 14. 2389

Uczeń do apteki potrzebny zaraz. Przysucha, gubernji radomskiej. Tamże weterynarz. 95r

Zaraz potrzebne są zdolne spódniczarki.— Górska, Marjańska 6. 2169

Kupno i sprzedaż.

A) Umeblowanie z 4-ch pokojów, mało używane, pozostawiono do sprzedania razem lub częściowo u rządcy domu, ulica Krucza 10. 129

Articles de Venice. Ample, latarnie, świeczniki, kandelabry, lichtarze, bronzy stylowe, poleca S. Gąsiorowski, Nowy-Świat № 49. 1145

A. Kupuję złoto, srebro, wykupuję z większych lombardów, płacę najlepiej. Oraczewski, jubiler, Nowy-Świat № 36. 476

A) Adres: Marszałkowska № 142, róg Rysiej. Malarnia i skład Szkła, Porcelany, Fajansu i Majoliki T. Z. Osińskiego, poleca wielki wybór serwisów stołowych z ładnej porcelany, malowanej w desenie lub z monogramami, od rs. 45 na 12 osób. 2404

Berberysowy sok sprzedaje się w sklepie pieczywa, Marszałkowska 87 i w sklepie wiktuałów, Wilcza 51. 2418

Cegła z cegielni Czaplowizna do sprzedania. Wiadomość: Praga, ulica Wileńska № 3, Gumowski. 2400

Do sprzedania meble, fortepian tanio.— Nowy-Świat 1, mieszk. 12. 1766

Do sprzedania dwie karety używane, wolanty, sanki, bryczki różnych fasonów. Ceny b. przystępne. Goliński, Leszno 70. 2121

Do sprzedania łóżka orzechowe do wyboru. Hoża № 11, u stolarza, w drugiem podwórzu. 1787

Do sprzedania 4 konie, 2 landa. Krakowskie-Przedmieście № 7, remiza. 1310

Dla jeometry łańcuch pomiarowy sprzedam tanio. — Oferty przyjmuje Kurjer „Łańcuch." 2361

Do sprzedania parę szaf dębowych rozbieranych, w cenie rs. 145. Ogrodowa № 50, m. 5, u stolarza. 2448

Fortepian do sprzedania lub wynajęcia. Piwna 47, m. 3. 2399

Fortepian do sprzedania, doskonały za 240 rs. Freta 48, m. 8. 1772

Forterian Hofera, krótki, rs. 280. Nowy-Świat 22, m. 20, od 10 do 4-ej. 1763

Fortepian firmy Prombergera tanio do sprzedania. Hoża 36, mieszk. 2. 2064

Fortepiany, pianina kupuję, reparacje, strojenia przyjmuję. Pańska 10, F. Chojnacki. 2104

Fortepian 40, mebelki 25, lustro 8, do sprzedania. Bednarska 23—7. 2010

Fabryka powozów M. Seidemanna, Leszno 52, sprzedaje faetony, wolanciki, bryczki resorowe, sanki używane moskiewskie. 1778

Garniturki fantazyjne, czarne, rzeźbione garniturki całe kryte, buduaru i gabinetu garnitury duże do salonu, czarne, robota urzędowa. Marszałkowska 115—10. 1798

Kostjum maskaradowy biały atłasowy ze srebrem, buciki, wszystko nowe, za 25 rs. oraz sukuie gotowe od 18 rs. Plac św. Aleksandra 14—5. 1983

Kasy ogniotrwałe zegarowe pancerne, sekretne. Za dobroć wyrobu gwarancja kilkoletnia. Jedynie wyrabia Sikorski, Marszałkowska 125. Z powodu budowy wejście Sienna 4. 7

Kasy ogniotrwałe najtańsze, najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 44r

Koni karych para, rosłych, powozowych, kareta podwójna i szory z bronzami używane do sprzedania. Erywańska 5. 2189

Kozeta, 4 foteliki z pokrowcami używane, 2 krzesła orzechowe fantazyjne bardzo tanio. Widok 22—24. 2293

Kanapa i dwa fotele aksamitne, maszyna pończosznicza nowa do sprzedania. Krakowskie-Przedmieście 17, mieszk. 32. 2433

Kozetka i dwa foteliki białe złocone w stylu Louis XVI, małe, piękne, są do sprzedania u tapicera, Chmielna № 10. 1195

Kasy ogniotrwałe najtańsze w specjalnej fabryce, egzystującej od 1863 roku, Stanisława Baumgart, Grzybowska 62, dawniej Chłodna 40. 44976

Lando z gumowemi i zwyczajnemi kołami, para ogierów rasowych. Ulica Włodzimierska 16. 45382

Lankastrówka Lebeda, kosztowała 250 rs., bardzo tanio. Wiadomość: Bekker, Krakowskie-Przedmieście 40. 2265

Ładna otomana, komoda, szafa, garnitur aksamitny 45 rs., wiele drobiazgów tanio.— Bielańska 20—2. 2196

Łóżka w wielkim wyborze tanio sprzedaje Biuro Komisowe Ungra, Krakowskie-Przedmieście 9. 1715

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki.— Nowogrodzka 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 759

Mebli garnitur 55, garniturek 35, otomany urzędowej roboty 18—20 rubli. Widok 22—24. 1692

Meble za bezcen! Kompletne urządzenia, garnitury czarne, orzechowe, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredensy, stoły, krzesła, biura, szeslongi, firanki. Elektoralna 47, w sklepie. 2142

Meble, garnitury czarne, fantazyjne, otomany, szeslong,i biurko, tremo, szafy do rzeczy, bielizny. Plac św. Aleksandra 13, m. 3. Najtaniej. Tapicer. 1552

Maszyna Singerą za rs. 28 i dywan za rs. 30 jest do sprzedania. Plac św. Aleksandra № 18, m. 8. 2076

Meble różne, wielki wybór, pozostały jeszcze do sprzedania niepraktykowanie tanio. Krakowskie-Przedmieście 20, m. 15. 2297

Meble. Makow, Solna 9, duży wybór mebli rozmaitych, nowych i używanych, kompletne urządzenia lub pojedyńcze sztuki. Robota trwała. Ceny tanie. 2163

Meble białe złocone, stylowe do urządzenia salonu, używane, do sprzedania u tapicera, Chmielna 10. 2453

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy, biura i inne za bezcen. Świętokrzyzka 16, m. 13. 2437

Machoniowy garnitur Empire, palisandrowy garnitur, materace sprężynowe, paka od fortepianu. Solna 12, m. 4. 2406

Nożyce introligatorskie masiw żelazne, prawie nowe, za rs. 1.20 i stock-prasa żelazna za 80 rs. do zbycia w składzie papieru A. Chodowieckiego, Senatorska 22. 69r

Na czasie! Przepiękne wachlarze w wielkim wyborze wyprzedaję niżej kosztu w składzie płótna i bielizny gotowej, Miodowa 10. 67r

Otomanę piramidkę kościaną tanio sprzedam. Sienna 4, pralnia. 2331

Otomana, garniturek, szeslong, łóżko z materacem sprężynowym bardzo tanio. Bracka 10—18, drugie podwórze. 2447

Otomana do sprzedania urzędowej roboty, z powodu zmiany lokalu, za cenę przystępną. Ul. Aleksandrja № 7, m. 12. 1807

Ogier młody, kary, jeżdżony wierzchem, do sprzedania w Hotelu Polskim. 1776

Otomany gustowne, urzędowej roboty i szeslong wygodny. Marszałkowska 115, m. 10. 1799

Ponter 7-miesięczny jest do sprzedania. Matka kosztowała rs. 200. Wiadomość: Topiel 8, u gospodarza. 2353

Pianina nowe, ceny fabryczne, wielki wybór, kilkoletnia gwarancją, sprzedaje Dütz, Marszałkowska 140. 569

Porcelana stołowa, noże, widelce, świeczniki platerowane, kredens, zegar regulator, miedź kuchenna do sprzedania. Krucza 8, mieszkania 1. 1866

Poszukuję wkrótce dobrych, małych organków niedrogo. Wolska 16, m. 11. 2348

Pianino Zierolda rs. 270 sprzedaje lombard, Długa 25. 2337

Pianino zagraniczne sprzedam rs. 350.— Chmielna № 27, m. 8. 2336

Pianino nowe, najnowszej konstrukcji, do sprzedania. Leszno 24—10. 2429

Powóz, amerykan, sanki, sanie, uprząż, liberja, siodło, sieczkarnia do sprzedania.— Marszałkowska 59. 2423

Przeważnie dla panów rzeźników kilkanaście sążni kubicznych drzewa opałowego, wiśniowego, do sprzedania. Wiadomość Wola pod Warszawą u Haukiewicza. 1783

Pianino amerykańskiej konstrukcji, lando, amerykan, platformkę sprzedam. Nowy-Świat 8. 45380

Są tanio do sprzedania szafy dębowe urzędowej roboty. Ogrodowa № 58, m. 50. 2089

Sanki petersburskie urzędowej roboty do sprzedania. Żelazna № 89. 2090

Szyldy w dobrym stanie dla handlu do sprzedania i lampy. Handel win, Chmielna róg Zgody. 2350

Śliwki suszone w wyborowym gatunku sprzedaje workami (wagi circa 6 pudów) lub częściowo na pudy po rs. 3.60 za pud, kantor Jana Kleniewskiego, Długa 28, od 9—4-ej po południu. 2427

Szory angielskie bardzo mało używane i chomonta krakowskie są do sprzedania bardzo tanio. Wola pod Warszawą № 18. 2424

Suknia balowa biała faille française, na kanausie, robiona w pierwszorzędnym magazynie, ani razu nieużywana, do sprzedania.— Hoża domu № 34, mieszk. 26. 2422

Toaleta starożytna machoniowa bardzo tanio u stolarza, Żórawia № 5. 2411

Tanio sprzedam wóz węglarski, wózek dwukołowy i chomonto. Leopoldyna № 12, skład węgla. 2414

Uprząż krakowska sprzedaje się. Jerozolimska № 54, zapytać u stróża. 2412

Umywalnia z marmurowym blatem, miska, dzbanek, konsola, łóżko nowego stylu, szafka do garderoby, szafka nocna, stół machoniowy, kwiaty, rzeczy kuchenne. Hoża № 7, m. 54, od 10 do 2-ej. 2013

Wołów roboczych 20 do sprzedania. Rudzienek p. Nowomińsk. 1593

Wyprzedaż! Dywanów i Towarów pozostałowych w Głównym Składzie dywanów i towarów manufakturnych Giełżyńskiego Piotra, Marszałkowska 137. 2451

Z powodu wyjazdu sprzedam szafę, kontuar i pozostałe kapelusze damskie bardzo tanio. Krucza 17, m. 9. 2009

Z potrzeby sprzedam garnitur orzechowy, sofę paryską, fotele, otomanę, franki. Ogrodowa 23, stróż wskaże. 1784

Z powodu wyjazdu do sprzedania otomana, 2 stoliki (1 czarny), szafa, biurko, zegar regulator, lampy (duża wisz. o 4 rozerw.), samowary, obrazy, stol. do kart, fotel, herofon i symfonion. Od 4 do 5-ej wiecz., Smolna domu 24, mieszkania 6. 2133

Za bezcen. Garnitur wyściełany orzechowy, sofa, szafa, kanapa, 2 krzesła. Śliska № 12, stróż wskaże. 1951

Z Krasnodębska, Chmielna 26, poleca owoce sezonowe w wyborowych gatunkach, sery litewskie, masło solone, kompoty, soki, konfitury, powidła, drób. 1188

Interesa handl. i majątk.

A. Emeryt z wyższem wykształceniem i kapitałem w gotowiźnie do tysiąca rubli pragnie wejść do spółki jakiegoś interesu lub przedsiębiorstwa z udziałem w pracy, albo też przyjąć z tym kapitałem miejsce kasjera, buchaltera lub rządcy większego domu. Oferty kantor Kurjera dla „Omegi". 1936

A. Interes handlowy, specjalny, jest do sprzedania za gotówkę lub na warunkach komisowych. Oferty lit. „J. L. 2,000" przyjmuje Kurjer Warsz. 2148

A) Potrzebny jest wspólnik lub wspólniczka do bardzo korzystnego interesu przemysłowego, z kapitałem 10—15,000 rs. Kapitał zabezpieczony będzie na 1-ym numerze hypoteki po Towarzystwie 10,450 rs.; do czasu zysków zapewnia się 7%, za udział, pracę, przyznaje się oddzielne wynagrodzenie z utrzymaniem i mieszkaniem. W mogących wyniknąć stratach wspólnik udziału nie bierze. Osoba interesowana nie potrzebuje być fachową. Gwarancja wszelka, podobne przedsiębiorstwa w kraju cieszą się kolosalnem powodzeniem, przekonała o tem odlżającego się kilkoletnia praktyka. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod „Wieniawa 15,000 rs." 2268

Do sprzedania lub wydzierżawienia zaraz handel win i towarów kolonjalnych na prowincji, w mieście fabrycznem. Tamże do odstąpienia restauracja z całkowitem urządzeniem, lokalem i ogrodem. Wiadomość: Pańska 38, mieszk. 8, od 2—4-ej. 2318

Do sprzedania z powodu interesów familijnych za rs. 3,000 wyrobiony i świetnie prosperujący interes przemysłowo-handlowy, przynoszący dzisiaj czystego zysku około 3,000 rs. rocznie, przy powiększonym o połowę kapitale może przynieść 2 do 3 razy tyle, nie wymagający wielkiej specjalności, a tylko cokolwiek energji i dopilnowania. Reflektanci zechcą złożyć swoje oferty w kantorze Kurjera Warszawskiego za okazaniem kwitu dla A. M. K. № 2. 2374

Do sprzedania kawiarnia bardzo tanio.— Chłodna № 16. 2440

Do sprzedania mała cukiernia, lokal tani, egzystująca kilka lat, z kompletnem urządzeniem. Wiadomość w sklepie skór W-go Kłyszewskiego, Wąski Dunaj 10. 2431

Interes handlowy dawno egzystujący, dający byt dla rodziny, do odstąpienia zaraz za gotówkę. Kapitał potrzebny 2,000 rubli. Kantor Komisowy, Nowosenatorska 6. 2439

Korzystny interes za Żelazną Bramą jest do odstąpienia zaraz z przyczyny powiększenia drugiego interesu, którego razem prowadzić nie można. Potrzeba od 2,000—3,000 rs. Wiadomość: ulica Elektoralna № 20, mieszkania 34. 2357

Magle do sprzedania. Pańska 50. 2456

Magle do sprzedania bardzo tanio z powodu wyjazdu. Marszałkowska 56. 2409

Magle do sprzedania. Róg Mokotowskiej i Marszałkowskiej № 12. 2449

Magle nowe sprzedam z powodu słabości.— Krakowskie-Przedmieście № 73. 2144

Magle do sprzedania bez miejsca. Królewska № 23. 2155

Nieruchomość, Czerniakowska № 53, z placem około 10,000 łokci, do sprzedania.— Wiadomość u adwokata Lemańskiego, Elektoralna 28. 2302

Piekarnia do sprzedania z całem urządzeniem i z pogodami, na przystępnych warunkach. Oferty proszę składać w Kurjerze Warszawskim pod lit. „A. Piekarnia." 2083

Plac z planami na budowę domu do sprzedania. Leszno № 88, u właściciela domu. 892

Placu kupna poszukuję. Bliższa wiadomość: Aleje Ujazdowskie 8, mieszk. 7. 2343

Potrzebna jest suma rs. 1,000 na pierwszy numer hypoteki domu. Oferty proszę składać w Kurjerze Warszawskim pod literami „J. 1,000." 2380

Potrzebny jest wspólnik do interesu dobrze procentującego. Oferty złożyć w kantorze Kurjera pod wyrazem „S. Wspólnik." 2392

Potrzebna wspólniczka do „sklepu" magazynu ubiorów damskich lub takowy sprzedam. Warunki dogodne. Nowosenatorska 3, mieszkania 1. 2443

Restauracja z obiadami, przewidująca świetną przyszłość, jest do sprzedania na warunkach przystępnych. — Ulica Chmielna № 56. 2419

Skład apteczny na prowincji, poszukuje się wspólnika lub kupca na tenże. Wiadomość Widok № 13, m. 6. 1831

Sklep kolonjalno-spożywczy dobrze procentujący, jedynie dla braku zdrowia sprzedam. Świętokrzyska 20. 1979

Sklep spożywczy w dobrym punkcie sprzedam zaraz. Żytnia 30. 2119

Sklepik do sprzedania z powodu wyjazdu.— Ulica Chmielna № 83. 2190

Sklep do sprzedania spożywczo-dystrybucyjny z kotłem. Ul. Ogrodowa № 32. 2402

Sklep galanteryjny do sprzedania. Mający rs. 300 i pewną gwarancję mogą się zgłosić: Marszałkowska № 95, u zegarmistrza. Ulica pryncypalna. Bez pośrednictwa. 2397

Sklep sprzedam za 120 rs. Podwale № 40, m. 1. 2360

Sprzedam sklep. Wiadomość: Bracka № 19, m. 10. 2347

Sklep mydlarski do sprzedania. Wiadomość: Stare-Miasto 21, mieszk. 21, od 6—8-ej wieczorem. 2339

Tanio! do sprzedania ziemia na morgi i łokcie po 15, 10, 5 kop. lub do wydzierżawienia u Milewskiego w Mokotowie № 28, 29. 2341

4,500 rubli do ulokowania na nieruchomości warszawskiej. Podwale № 3, rządca. 2376

75,000 częściowo, 13,000, 10,000, 3,000 rubli i inne sumy do wypożyczenia na hypoteki domów w Warszawie. Kapitały hypotekowane nabywam. Wiadomość: Krucza № 23, mieszkania 9, rano do 9½ i od 3—5-ej. 2358

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka zakład przewozowy, Trębacka 13, Filja Nowy-Świat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 8r

Budynek fabryczny na wielkim placu do wynajęcia za rogatką Belwederską. Wiadomość u p. Wierzbickiego tamże, lub w hotelu Angielskim. 70r

Dwa pokoje razem lub odzielnie, osobne wejścia meble, samowar, opał. Wspólna 47A, mieszk. 10. 2034

Dla kobiety inteligentnej pokój umeblowany. Warecka 9—17. 1975

Do wynajęcia od 1 lutego r. b. obszerny, piętrowy, murowany spichrz na skład cukru, zboża, oraz plac na skład węgli, wapna, cementu. Wiadomość w magazynie drzewa przy rogu Żelaznej i Nowolipia. 2363

Dla panienki lub starszej osoby pokój albo pomieszczenie, życie, fortepian, konwersacja francuzka. Ulica Warecka 15—6. 2344

Do wynajęcia zaraz pokój, z opałem, meblami, samowarem i usługą. Wiadomość: hotel Saski № 131. 2394

Do wynajęcia pokój umeblowany, z usługą i opałem. Marszałkowska 47—17. 2415

Jest do wynajęcia stajnia na 2 lub 3 konie. Marszałkowska 131. 2102

Lokal przydatny na szynk, restaurację, tanio wynajmę. Wiadomość: Aleje Ujazdowskie 8, mieszkania 7. 2344

Lokal złożony z 7-u pokoi—3 pokoje, z 2-ma balkonami, na 1-m piętrze, do odstąpienia od 1 kwietnia. Wiadomość u właścicielki, Smolna 28. 2351

Lodownia do wynajęcia zaraz. Nowy-Świat № 53. 2396

Lokal parterowy: 6 pokojów, zaraz do wynajęcia. Smolna-Wysoka 22. 2445

Mieszkanie od 1 lipca 1894 r. w domu przy ulicy Berga № 9, na 1-m piętrze, od frontu do wynajęcia, złożone z 11-tu wspaniałych pokoi, kuchni, spiżarni, łazienki, pomieszczenia dla służby, pralni, i wszelkich udogodnień, oraz taki sam lokal na 2-m piętrze o 10-u pokojach. W domu tym jest stajnia z wozownią do najęcia. Obejrzeć można mieszkanie na 1-m piętrze, pomiędzy godziną 2-ą a 4-ą po południu, za zgłoszeniem się do stróża. 322

Od 1-go kwietnia poszukuję mieszkania w okolicach Chłodnej i Leszna, złożonego z 5-iu pokojów, łazienki, przedpokoju i kuchni. Oferty pod adr. Jan Serkowski, Krochmalna 48. 74r

Pokój umeblowany, oddzielne wejście, do wynajęcia zaraz. Szpitalna 3, m. 8. 2370

Poszukuję przyzwoitej współlokatorki. Ul. Wspólna 67—2, od 10—1. 2371

Potrzebny lokal na sklep spożywczy (sklep i pokój), cena do 20 rs. miesięcznie, zaraz. Oferty przyjmuje Kurjer dla J. W. M. 2372

Pokój umeblowany, zaraz do wynajęcia. Krakowskie-Przedmieście 5, m. 25, pałac hr. Krasińskich. 2385

Piwnica obszerna, sucha, potrzebna na skład win, od 1 lipca. Oferty przyjmuje Kurjer pod W. K. 64. 2417

Pokój z meblami dla inteligentnej damy. Nowogrodzka 21, m. 8. 2391

Poszukuję dwóch pokoi z przedpokojem, w nowej stronie miasta, z przyzwoitem oddzielnem wejściem, nie wyżej 2-go piętra. Oferty składać piśmiennie: Chmielna 66, m. 8. Nowacki. 2122

Piwnice suche, widne do wynajęcia. Ulica Tłomackie, № 1. 2149

Pokój umeblowany, frontowy, z opałem i usługą, zaraz do wynajęcia. Świętokrzyska 39, m. 12, róg Marszałkowskiej. 1999

Pokój ładny, umeblowany, usługa, samowar, opał, odstąpię. Marszałkowska 71, mieszkania 30. 2101

Potrzebny zaraz sklep o 2-ch otworach, z pakamerą dużą, lub lokal na parterze, z czterech albo pięciu dużych pokoi, w środku miasta. Oferty pod lit. H. B. 119 składać proszę w Kurjerze. 1702

Salon duży, umeblowany, z fortepianem, sypialnia i przedpokój, do wynajęcia. Krucza 46, m. 4. 2342

Z powodu wyjazdu mieszkanie 4 pokoje, przedp., kuch. i 2 schow., ciepłe, suche, 2-e piętro, za 30 rub. (zamiast 40) mies., od 27-go stycz. do 1-go kwiet. Widzieć od 4—5 wieczorem. Smolna domu 24, m. 6. 2134

Zaraz duży pokój, z przedpokojem, front, 1-e piętro. Próżna 8, m. 2. 1837

Pokój, meble, samowar, obsługa, opał, pościel. Mazowiecka 11, mieszkania 19. 2130

Zaraz do odnajęcia mieszkanie z dwóch pokoi, przedpokoju, kuchni, łazienki i spiżarki, z dwoma wejściami, wygodnie umeblowane. Wiadomość u stróża: Koszykowa 30. 86r

Doniesienia rozmaite.

A. Wypożyczam na wesela i różne przyjęcia zastawy stołowe ze szkła, porcelany, plateru i bielizny stołowej, oraz lampy, kandelabry, żyrandole i świeczniki. Magazyn lamp i porcelany Franciszka Kozłowskiego, Rymarska 7. 31r

Akuszerka b. starsza instytutu położniczego, przyjmuje na słabość z umieszczeniem dziecka od 15 rubli, udziela porady swej specjalności. Książęca № 7, 2073

Artystyczna pracownia okryć damskich, krój europejsko-newjorski. Marszałkowska 104. — Juljusz. 1589

Artystyczne wyszczenie heljominiatur 5 rs. Chmielna 37, m. 24. „Amèlie." 2349

Akuszerka Bukowska przyjmuje na słabość, czas dłuższy lub kurację, bez meldowania, z umieszczeniem dziecięcia. Bednarska 21. 1751

Czesze głowy w domu i na mieście. Długa 8, m. 14. 1834

Dowód zastawowy za № 25784 warsz. akc. tow. poż. filji 2-ej Krakowskie-Przedmieście № 70, zaginął. 2379

Do kompletu tańców brakuje trzech panienek. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. „Komplet." 2386

Girlandy ślubne, bukiety, karnawałowe. Fabryka kwiatów: ulica Marszałkowska K 145—22. 2099

Krojczyni z kilkoletnią praktyką i świeżo powtórzonym krojem paryzkim, Abela Goubond, Żórawia 9, m. 22. 84r

Kostjumy wszystkich narodowości na bale i kuligi wynajmuję, po cenach umiarkowanych. Plac św. Aleksandra № 13, mieszkania 22. 2383

Mamka zdrowa poszukuje miejsca. Ulica Świętojerska № 22, m. 17. 2204

Największa w Warszawie fabryka stempli kauczukowych M. Fiszmann, Nalewki, 21. 4r

Na raty!! Futra, okrycia, suknie. Magazyn ubiorów damskich Aleksandra Konrad. Nowo-Senatorska 3. 2444

Okazja!! Tani komplet nauki kapeluszy, sposobem paryzkim. Tamka 45—31. 2413

Obiady na świeżem maśle, rs. 12 miesięcznie. Krakowskie-Przedmieście 2, m. 28. 1290

Pianista! przyjmuje zamówienia na wieczory tańcujące. Leszno № 89, mieszkania 4 lit. A. 45324

Pracownia sukien i strojów damskich P. Piotrowskiej, nowootworzona przy ul. Długiej № 8a, przyjmuje obstalunki na suknie, które wykonywa podług najświeższych żurnali, tak z własnego, jakoteż i z powierzonego materjału, po cenach umiarkowanych. 45567

Przedsiębiorstwo naprawy dzieł sztuki „Rajmund" Marszałkowska 139. Przyjmuje do reparacji wyr. z mozajki, porcelany, terrakoty, marmuru, alabastru, bronzu i t. p. 2002

Pożyczka premjowa z r. 1866 serji 13028 № 34 zaginęła, talon i kupony pozostały u mnie: Łaskawy znalazca raczy odnieść za nagrodą: Nowa-Praga, ulica Konopacka № 6. Stosowne zastrzeżenie porobione. 2410

Pies sześcio-miesięczny, dog jasno-kawowej maści zginął, 10 rubli nagrody za odprowadzenie na Hożą 66, m. 6. 2295

Trzy ruble nagrody za odprowadzenie mopsa, który wybiegł 11 stycznia. Bracka 12. Salkowska. 2327

Ubiera się gustownie i tanio kapelusze.— Przyjmuje się hafty i znaczenie bielizny. Bednarska 24, m. 2. 677

Wychodząc w środę z Towarzystwa Muzycznego od strony Teatru Wielkiego zgubiono szyldkretowy lorgnon na srebrnym łańcuszku. Uprasza się łaskawego znalazcę o odniesienie tegoż do kancelarji Towarzystwa Muzycznego. 2340

Wyżeł żółty przybłąkał się. Wiadomość u stróża: Nowolipki 92. 2421

Za nagrodą. W przejściu ulicą Marszałkowską od fotografji Rembrandta do № 77, zgubiono linkolie damskie w złotej oprawie, w zielonym (futerale), lub na schodach wyż wymienionego domu. Łaskawy znalazca raczy odnieść: hotel Francuzki № 7. 2071

Zaginął dowód zastawowy za № 170089 warsz. akc. towarzystwa pożyczkowego, plac Warecki № 2. 2203

Zgubiono w czwartek między 5-tą a 6-tą wieczorem 5 arszynów materji Bordo w przejściu od Włodzimierskiej Mazowiecką, Erywańską do cuk. Sztengla. Uczciwy znalazca odeszle na Złotą № 5, m. 24. 2430

Zgubiony trzy tygodnie temu kosztorys (Smieta) z planem kościoła. Znalazca złożyć raczy za nagrodą na ul. Ogrodową № 5, mieszkania 23. 2408

W drukarni *Kurjera warszawskiego*. — Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 7 (19) Января 1894 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).